

Jutro rozpoczynają się obrady III Światowej Konferencji w sprawie zakazu broni atomowej

TOKIO (PAP)
Specjalny wysłannik PAP Ryszard Frelek podaje:
W poniedziałek rano rozpoczyna się właściwe obrady trzeciej Światowej Konferencji w sprawie zakazu broni atomowej. W sobo-

Przed obchodem 18 rocznicy napaści hitlerowców na Polskę

WARSZAWA (PAP)
W stolicy rozpoczęto przygotowania do obchodu 18 rocznicy napaści hitlerowców na Polskę. Przy stołecznym Zarządzie Okręgowym ZBOWID powstał Komitet Obchodu Historycznej Rocznic 1 września. W jego skład wchodzi uczestnicy kampanii wrześniowej — oficerowie i żołnierze WP, obrońcy Warszawy z 1939 r. oraz reprezentanci ugrupowań konspiracyjnych, które kontynuowały zbrojny wysiłek narodu, przeciwko hitlerowskiemu okupantowi.

W połowie bm. odbędzie się pierwsze robotnicze posiedzenie komitetu, na którym zostanie omówiony program uroczystości.

Uroczyste zakończenie III MISM

Pierwszym punktem uroczystości zakończenia III MISM był finałowy mecz piłkarski, w którym reprezentacja ZSRR pokonała zdecydowanie młody zespół Węgier 5:1. Po meczu rozpoczęły się występy gimnastyczne, w których udział wzięli czołowi zawodnicy. Punktualnie o godz. 20 nadszedł moment uroczystego zamknięcia Igrzysk. W takt marsza granego przez orkiestrę złożoną z 500 osób, na boisko wkroczyli sportowcy witani przez 100-tysięczną widownię.

Kolumnę prowadzili w kolejności alfabetycznej czołowi zawodnicy poszczególnych państw niosący flagi narodowe. Chorażym naszej reprezentacji był członek drużyny hokeja na trawie, która zdobyła złoty medal — Majcherczyk. Na zakończenie głos zabrał przewodniczący komitetu olimpijskiego ZSRR K. Andrejew. Potem przy dźwiękach hymnu radzieckiego opadła z masztu wielka flaga Igrzysk. Następnie przewodniczący Komitetu Kultury Fizycznej przy Radzie Ministrów ZSRR W. Romanow ogłosił zamknięcie Igrzysk.

Ze sportu

Z bagażem 8 bramek wraca Lech z Łodzi

Pierwsze, po urlopowej przerwie spotkanie piłkarzy Lecha w Łodzi z tamtejszym ŁKS-em zakończyło się ich całkowitą klęską. Pierwsze minuty gry wcale nie wskazywały na tak wysoką przegraną, tym bardziej, że w 10 min. Anioła był zdobywcą pierwszej i zarazem jedynej bramki. W 5 min. później sędzia Biernaczyk z Krakowa podyktował za wątpliwą rękę rzut karny, który Jezierski zamienił w bramkę. Od tamtej chwili Lech przegrał 8:0. W 75 min. nastąpiło jak gdyby załamanie i bramkarz Konieczka jeszcze 4 razy wyjmował piłkę z siatki.

Po przerwie gospodarze powiększają jeszcze przewagę i zanoszą się na wynik dwucyfrowy. Nie pomógł pełna ofiarności gra Anioły, Słomy czy Wojciechowski i gospodarze zdobywają dalsze 3 bramki. (R)

GUARDIA (W-wa) — WISŁA 3:1
BUDOWLANI (Opole) — STAL (Sosnowiec) 2:1

TABELA

1. Gwardia Warszawa	20:4	33:13
2. ŁKS Łódź	16:8	33:20
3. Lechia Gdańsk	15:7	16:8
4. Górnik Zabrze	14:8	24:15
5. Budowlani Opole	12:12	16:21
6. Ruch Chorzów	11:11	20:17
7. Polonia Bytom	11:11	16:19
8. Wisła Kraków	10:14	20:24
9. Stal Sosnowiec	10:14	18:28
10. Legia Warszawa	9:13	23:19
11. Górnik Radlin	8:14	9:27
12. Lech Poznań	2:22	6:28

te dnia 10 bm. odbyło się końcowe wspólne posiedzenie komisji przygotowawczych, które w ciągu paru dni opracowywały zalecenia dla konferencji.

Dnia 11 bm. delegaci na konferencję wezmą udział w dwóch uroczystych festiwalach pokoju. Jeden z nich odbywać się będzie na setkach japońskich dzonek rybackich w nadmorskiej miejscowości Kamakura.

Do Tokio przybyli na konferencję przedstawiciele 22 krajów i 10 międzynarodowych organizacji. Niestety nie ma wśród nich delegatów polskich.

Wysłannicy Polskiego Komitetu Obronców Pokoju prof. Soltan i inż.-architekt Skibniewski za późno otrzymali wizy wjazdowe i w związku z tym nie mogliby na czas przybyć do Tokio.

Z podobnych przyczyn nie przybyło do Tokio kilka innych delegacji m. in. czechosłowacka i rumuńska. Liczna delegacja chińska spędziła przeszło tydzień w Hongkongu czekając na załatwienie formalności.



Cóż innego można robić w taki pochmurny dzień? Wydmuchiwanie baniek mydlanych należy do bardziej atrakcyjnych zabaw — naszych pięciolatków. Halinka z napięciem patrzy na szklaną rurkę. O, udało się, bąble są duże jak jabłka... Dobrze, że Halinka nie zna jeszcze określenia dorosłych — przysło jak bańka mydlana — bo wtedy zabawa nie byłaby chyba taka interesująca.

Fot.: K. Przychodzki

Rozpoczynamy walkę z plagą pijaństwa

Od dnia 10 bm. uchwałą rządu zostały podwyższone ceny alkoholu. Podwyżka dotyczy wszystkich rodzajów napojów alkoholowych — łącznie z winami, zawierającymi ponad 11 proc. alkoholu — cena tych napojów została podwyższona przeciętnie o 15 proc., jak pisał oficjalny komunikat.

Uchwała ta została spowodowana niepokojącym, szybkim wzrostem spożycia alkoholu w kraju.

W I kwartale br. w przeliczeniu na każdego mieszkańca Polski wydano na wódkę 147 zł, a na odzież tylko 54 zł, na tłuszcz — 68, chleb — 57, cukier — 46 zł.

Trudno w to uwierzyć, że w naszym niezamożnym przeciętnym kraju przepija się rocznie 12 (słownie: dwanaście) miliardów 446 milionów złotych!!! Za sumę tę można kupić ponad 100 tysięcy samochodów „Warszawa”, bądź wybudować tyleż domków jednorodzinnych. Przynosi to nieobliczalne szkody

alkoholowych przybrała w I półroczu br. niepokojące rozmiary. O ile w okresie od 1947 do 1956 r. spożycie wódki wzrosło od 2,1 litra do 2,3 litra (w przeliczeniu na 100 proc.) alkoholu — to w I półroczu br. konsumpcja ta osiągnęła poziom 3 litrów czystego alkoholu na głowę mieszkańca Polski rocznie.

Temu niezwykle szybkiemu wzrostowi konsumpcji wódek towarzyszy jednocześnie szybki wzrost spożycia innych napojów alkoholowych, głównie win wszelkiego rodzaju.

Stan ten przynosi rosnące szkody społeczeństwu, pogarsza zdrowotność ludności, sprzyja osłabieniu dyscypliny pracy, wzrostowi chuligaństwa.

W tej sytuacji rząd uznał za konieczne podjąć środki przeciwdziałające dalszemu wzrostowi spożycia alkoholu. Jednym z tych środków jest podwyższenie cen napojów alkoholowych, co winno przyczynić się do zmniejszenia spożycia alkoholu, a w każdym razie do zahamowania dalszego wzrostu tego spożycia.

W związku z tym Rada Ministrów podjęła uchwałę o podniesieniu z dniem 10 sierpnia przeciętnie o 15 proc. cen napojów alkoholowych wysoceprocentowych (zawierających powyżej 11 proc. alkoholu).

Równocześnie rząd uważa za niezbędne podjęcie przez organa państwowe i organizacje społeczne szerokiej akcji przeciw pladze pijaństwa.

Zmniejszenie spożycia alkoholu pozwoli skierować do katkowatej ilości spirytusu na eksport i uzyskać tą drogą dodatkowe wpływy do budżetu państwa.

Dodatkowe wpływy finansowe związane z podwyżką cen napojów alkoholowych zostaną w całości przeznaczone na zaspokojenie niektórych najbardziej palących potrzeb w zakresie regulacji

dy społeczeństwu. Pogarsza zdrowotność, zwiększa ilość wypadków przy pracy, sprzyja wzrostowi chuligaństwa i przestępstw, osłabia dyscyplinę pracy, co z kolei odbija się na produkcji, hamuje jej wzrost — a więc i poprawę stopy życiowej ludności.

Czy kilkakrotne podwyższenie cen alkoholu w przeszłości powstrzymywało rosnące pijaństwo? Faktem jest, że po każdej podwyżce zaznaczał się przynajmniej przez pewien czas jego spadek, osiągnęto więc okresową poprawę. Obecna podwyżka cen nie przemieni nas wszystkich w abstynentów, ale przynajmniej zahamuje obecny zbyt szybki i masowy wzrost spożycia alkoholu. W chwili obecnej bowiem, w niektórych gałęziach produkcji, pracownicy przepijają już do 10 proc. całego funduszu płac...

A płace, jak wiemy, nie są wysokie i nie zawsze wystarczają na zaspokojenie naszych

(Ciąg dalszy na str. 5)

Cena 50 gr

Nakład 103 200

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZYTELNIK

Niedzielnym remanent

— str. 4

Rok XIII Wydanie A Poznań, niedziela/poniedziałek 11/12 VIII 1957 Nr 190 (4210)

KOMUNIKAT RZĄDOWY w sprawie podniesienia cen napojów alkoholowych i dalszej regulacji płac niektórych grup pracowników

WARSZAWA (PAP)
Rosnąca z każdym miesiącem konsumpcja napojów

płac części tych pracowników, którzy nie byli objęci regulacją płac w latach 1956/57. Poprawę płac w ciągu III i IV kwartału 1957 r. w skromnych granicach, o

(Ciąg dalszy na str. 5)

Delegacja partyjno-rządowa ZSRR entuzjastycznie witana w całym państwie NRD

BERLIN (PAP)

Pierwszy sekretarz KC KPZR — N. S. Chruszczow i towarzyszące mu osoby wyjechały w sobotę z Lipska udając się do Magdeburga. Tysiące mieszkańców Lipska wyległy na ulice, by pożegnać się z delegacją.

Goście radzieccy w drodze do Magdeburga zatrzymali się w Dessau. Dziesiątki tysięcy mieszkańców miasta, tworząc zwarte szpalery, witały delegację serdecznymi oklaskami. Pionierzy wręczyli gościom wianki kwiatów.

Podobnie w Magdeburgu. Robotnicy magdeburskich zakładów budowy maszyn ciężkich im. Ernsta Thaelmanna zgromadzili gościom radzieckim owacyjne przyjęcie.

I miejsce i 39 mln. zł oszczędności

(Inf. wł.)

Minister Komunikacji po raz pierwszy w tym roku ufundował sztandar przechodni dla województwa, które w 1956 r. osiągnęło najlepsze wyniki w gospodarce na drogach lokalnych.

Sztandar otrzymało województwo poznańskie, które znalazło się na pierwszym miejscu, przed woj. rzeszowskim i krakowskim.

W ubr. w czynie społecznym w Wielkopolsce wybudowano dróg o nawierzchni twardej i brukowej — 44,7 km, a wyżułowano 193 km. Wartość tych prac oraz konserwacja dróg, zasadzenie drzew itp. przyniosła około 39 mln zł oszczędności.

Z powiatów na pierwszym miejscu znalazł się Gostyń, na drugim — Krotoszyn i dalej Kalisz. (an)

Zamiast importować będziemy produkować w kraju

WARSZAWA (PAP)

Po 7 miesiącach prób specjalny zespół inżynierów-robotników Chodakowskich Zakładów Włókien Sztucznych zakończył opracowanie technologii produkcji sztucznych jelit z wiskozy. Sztuczne jelita sprowadzamy obecnie z zagranicy.

Już w bież. roku „Chodaków” da na rynek ok. tysiąc kg tego produktu. W przyszłym roku ruszy masowa produkcja sztucznych jelit.

Po sukcesach we Francji „Mazowsze” powróciło do kraju

WARSZAWA (PAP)

10 bm. w godzinach wieczornych powrócił do Warszawy po prawie trzytygodniowych występach we Francji zespół „Mazowsze”. Kolejny wyjazd zagraniczny naszego znakomitego zespołu przyniósł — podobnie jak poprzednie — duży sukces artystyczny młodym artystom z Karolina.

Jak wiadomo zasadniczym celem wyjazdu „Mazowsza” do Francji był udział w VI Międzynarodowym Festiwalu Tańca w Aix-les-Bains. Nasi młodzi artyści wystąpili tam obok znanego baletu hiszpańskiego Luisilla, doskonałego szwedzkiego zespołu tzw. „Baletu Sportowego” Idla Flicorna oraz francuskiego zespołu Jean Babilée.

Po czterech uwieńczonych olbrzymim sukcesem występach w Aix-les-Bains i w Monte Carlo zespół dał pięć koncertów w ośrodkach polonijnych północnej Francji.

Dyrektor Zakładów Otto Fricke w imieniu 12-tysięcznej załogi powitał członków delegacji radzieckiej. Stwierdził on, że robotnicy, technicy i inżynierowie wdzięczni są Związkowi Radzieckiemu za pomoc w odbudowie zakładów zniszczonych podczas drugiej wojny światowej. Dlatego też z okazji 40 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej podjęto 120 zobowiązań produkcyjnych, w których bierze udział przeszło 4.300 robotników. N. S. Chruszczow podziękował załozce zakładów za serdeczne przyjęcie. Wyraził on przekonanie, iż Związek Radziecki doświadczy Stany Zjednoczone w dziedzinie produkcji przemysłowej. Pierwszy sekretarz KC KPZR mówił o kierowniczej roli partii marksistowsko-leninowskiej w krajach socjalistycznych.

Dziesiątki tysięcy mieszkańców okręgu Magdeburg zebrało się na wiecu, na którym przemawiali N. S. Chruszczow i Walter Ulbricht.

Po wiecu delegacja przejechała ulicami miasta, udając się do ośrodka maszynowego w Schneidlingen, a następnie do rolniczej spółdzielni produkcyjnej w Hakebor.

Odznaczenie dziennikarza

WARSZAWA (PAP)

Za działalność rewolucyjną w walce o niepodległość i socjalizm Rada Państwa przyznała redaktorowi naczelnemu Dokumentacji Prasowej Arturowi Karaczewskiemu Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski.

Nowomianowany poseł Argentyny przybył do Warszawy

WARSZAWA (PAP)

W dniu 10 bm. przybył do Warszawy nowomianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Republiki Argentyny w Polsce — Enrique Moss witany na lotnisku przez st. radcę w protokole dyplomatycznym MSZ Henryka Markusa oraz chargé d'affaires a. i. Argentyny — Abel Mario Veronelli.

Odbudowa elektrowni w Szczecinie

SZCZECIN (PAP)

W dzielnicy Pomorzany w Szczecinie rozpoczęto odbudowę zniszczonej w czasie wojny wielkiej elektrowni. Odbudowa tego zakładu stanowi realizację jednego z punktów uchwały rządu o odbudowie Szczecina i aktywizacji Ziemi Zachodniej.



Na Niemieckiej Wystawie we Frankfurcie (2.—11. 8.) wystawiono między innymi nowy głośnik. Są to właściwie dwa głośniki umieszczone jeden nad drugim w owalnym koszyku. Przekazują one dźwięk szczególnie korzystnie na wszystkie strony.

Fot. CAF

„Przechadzek“ ciąg dalszy

z łamów
POZNANSKIEJ PRACY

„...a jednak, panie Ludwiku, gdyby 19 listopada owego sześćdziesiątego roku znalazł się tu był w Poznaniu obcy jakiś i bezstronny człowiek; gdyby był widział po domach i ulicach zasmuczone i zakłopotane twarze wszystkich Polaków tujejszych, tłoczących się przez całe trzy dni do Bazaru, aby dowiedzieć się, co się dzieje z Gustawem Potworowskim...; gdyby był wszedł do zapanowanego ludźmi ze wsi i miasta kościoła św. Marcina, gdzie się odbywały msze na intencję jego ocalenia i gdyby 26 listopada ujrzał te zbite tłumy ludu... idące za trumną, gdyby na tym pogrzebie kalwina spostrzegł arcybiskupa, kilku kanoników i liczny szereg księży katolickich...“

To wyjątek z „Przechadzek po mieście“ Marcelego Mottego (t. I str. 306). Chodzi tu o to, by szanować człowieka jako człowieka w ogóle, według jego zasług, wartości społecznej, bez względu na rasę, kolor włosów i krawata oraz wyznanie. Wątpię, czy profesor starego gimnazjum Marii Magdaleny przesadził w swojej relacji; raczej nie. Gdyby żył dzisiaj... Wiele rzeczy na pewno by mu się podobalo, wiele nie, ale na temat

tolerancji chyba ciągnąłby tak dalej:

„... otóż nadmienić ci muszę, panie Ludwiku, że z tą tolerancją w latach pięćdziesiątych dwudziestego wieku jakoś nie bardzo. Opowiadał mi niedawno znajomy, że jedna z mieszkanki Gębic w powiecie gostyńskim, a więc niedaleko owej, Goli, gdzie mieszkał wspomniany kalwin Gustaw Potworowski, wstąpiła do jakiejś sekty religijnej — według własnego uznania, w dobrej intencji, szukając prawdy, sprawiedliwości, spokoju wewnętrznego. I otóż — panie Ludwiku — z tego powodu gromy spadły na jej głowę. Wzięły ją na swoje żarna języki bożskie, zmeły ją zupełnie. A syn przed etykietą „koziej wiary“ ratował się ślubem w kościele katolickim. Tudzież donieść ci muszę, że w naszym Poznaniu ciż sami ewangelicy polscy, którzy mają poza sobą piękne karty, zapisane zasługami dla postępu, nie otrzymali ani jednej świątyni z wielu po swoich wyznawcach na cele kultu religijnego.

To ci wszystko, panie Ludwiku, jest w pewnej relacji do stosunków panujących u tych moich przyjaceli, którzy mieszkają w tej oto kamienicy na pierwszym piętrze. Pan Wojciech, o którym ci już mówiłem na przechadzce po Zakładach Cegielskiego, uważa, że człowiek nie pochodzi od małpy, a jego brat — doskonały lekarz — twierdzi, że jedno z tych zwierząt było naszą prababką. Jak tam wprawdzie było, nie wiem, ale rezultat tych sprzecznych zdań taki, że obaj bracia, na jednym piętrze i niezwykły społeczniczy z sobą rozmawiają.

Przejdźmy do następnego domu. Niewiele ci mogę opowiedzieć o nim, bo został niedawno zbudowany. Jedno tylko noszę w pamięci, to wrażenie, jakie wyniosłem stąd przed rokiem, odwiedzając pana Karola. Miał on to nieszczeście, że w posagu żony dostał teściową, która nie znosiła panów bez krawatów i każdego w domu zmuszała do jedzenia pomidorów ocukrzonych, uważając je za najlepsze i najzdrowsze przysmak. Jam wprawdzie się wykpił chorobą żołądka, ale biedny Karol przeżywał z tego powodu dramat. Skończyło się na tym, że przeniósł się do Zielonej Góry, gdzie uważany jest za wybitnego specja w swoim zawodzie, a żona z dzieckiem została przy matce i cukrzonych pomidorach. Ponoć mają się rozejść formalnie.

Jeśli ci mówię o tym, panie Ludwiku, to tylko dlatego, że wielu, bardzo wielu ludzi wśród nas jest kolonizatorami i imperialistami. Każdy uważa, że wszyscy powinni wierzyć w to, w co on wierzy. Ze

wszyscy muszą uwielbiać żyłki z Niemiec zachodnich i palić „Giewonty“. Ze do siódmego pokolenia winien być potępiony ten, kto nie lubi uważanych przeze mnie za przysmak klusek z surowych ziemniaków. Powiedz, mój drogi, czy to wszystko nie ma wspólnych cech z Imperium Rzymskim czy Brytyjskim, każącym szanować i uznawać tylko własne prawa, własną religię i przyjmować własne obyczaje, a deptać prawa, religię, obyczaje i przyzwyczajenia tamtego?

Muszę ci przy tej okazji wspomnieć jeszcze o panu Feliksie. Mówiłem o nim przy gmachu po gimnazjum Marii Magdaleny, a obecnie szkoły sztuk plastycznych przy ul. klasztornej i Gołębiej. Otóż on stary zasłużony komunista, jak to się mówi — stażem, bardzo często u moich znajomych światopoglądowo ścierał się z księdzem proboszczem, co im obu wcale nie przeszkadzało wzajemnie częstować się papierosami, kłaniać się na ulicy, być dla siebie życzliwymi. Sądzę, że na tym nie ucierpiał ani młody socjalizm, ani stary katolicyzm, a zyskał człowiek.

Wyda mi się, że szacunek dla cudzego zdania, wyznania, obcej rasy itd. — świadczący o kulturze osobistej człowieka. Coś innego bowiem jest przekonywać, a coś innego zmuszać i nagiąć wbrew woli do swoich nawyków — choćby to był omelet z dżemem.

Naśladować Marcelego Mottego próbował

Józef PIEPRZYK

„Giganci morza“ nowy film dr. Haasa

Wszyscy jeszcze dobrze pamiętają doskonały film austriacki „Przygoda na Morzu Czerwonym“ i jego bohaterów a zarazem realizatorów — kierownika wyprawy podwodnej dr. Hansa Haasa, jego ówczesną sekretarkę a obecną żonę — Lotte oraz pozostałych uczestników wędrowek po dnach mórz. Dlatego też uczęszczy naszym kinomantom informacja, że już w niedługim czasie na ekrany naszych kin wejdzie nowy film dr. Haasa pt. „Giganci morza“, tym razem również poświęcony podwodnym przygodom.

Równocześnie nakładem wydawnictwa MON przygotowywana jest książka napisana przez Hansa Haasa pt. „Trzech łowców na dnie morza“. Nie znane ryby morskie spotkania z rekinami, wraki zatopionych statków, „puszcze“ podwodne, wśród których wędrują trzej mężczyźni uzbrojeni w harpuny i aparaty fotograficzne — czyż trzeba jeszcze coś więcej, aby książka stała się niecierpliwie wyczekiwaną zapowiedzią wydawnictwa?

Kartka z tajnych archiwów niemieckich

Były król Edward VIII miał być Quislingiem Anglii?

Amerykański departament stanu ogłosił w tych dniach X tom zbioru „Dokumentów, dotyczących niemieckiej polityki zagranicznej“ („Documents of German Foreign Policy, 1918—1945), wydanych wspólnie przez Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię i Francję. Są to dokumenty znalezione w kancelarii Rzeszy po zdobyciu Berlina.

Tom X zawiera materiały z czasów kapitulacji Francji od 22 czerwca 1940 roku do konferencji wiedeńskiej 31 sierpnia 1940 roku, na której Hitler i Mussolini podyktoowali nowe granice pomiędzy Rumunią, Węgrami i Bułgarią. Tom ten obejmuje plany wciągnięcia Hiszpanii do wojny, stosunków niemiecko-japońskich itd.

Najbardziej interesujące dokumenty obecnie ogłoszone, które czyta się jak romans dedektywistyczny, dotyczą próby Niemiec pozyskania zdejonizowanego króla angielskiego Edwarda VIII, obecnego księcia Windsoru i jego małżonki Simpson, dla swych celów politycznych. Po ustąpieniu z tronu, ekskról Edward VIII wyjechał z małżonką najpierw do Paryża, a następnie do Hiszpanii. W tym czasie Ribbentrop zawiadomił okólnikiem najważniejszych urzędów niemieckich, że „Niemcy nie myślą o pokoju i zajęcie są przygotowaniem do zniszczenia Anglii“. Równocześnie z okólnikiem ambasador niemiecki we Francji za-

rzadził w imieniu Ribbentropa obserwację paryskiego mieszkańca księcia Windsoru.

Dnia 3 lipca 1940 roku poseł niemiecki w Hiszpanii komunikuje Ribbentropowi, że książę Windsoru po przybyciu do Madrytu oświadczył hiszpańskiemu ministrowi spraw zagranicznych, że „chętnie pozostałby w południowej Hiszpanii, a do Anglii wróciłby tylko wtedy, gdy jego małżonka uznałaby za członka rodziny królewskiej, co jest nieprawdopodobne“. Ks. Windsoru w ostrych słowach mówił o Churchill i wypowiedział się przeciwko wojnie Anglii z Niemcami. Jedzie do Portugalii, aby tam zdobyć środki pieniężne.

Na wiadomość o wyjeździe pary książęcej z Hiszpanii, Hitler i Ribbentrop rozwinęli akcję powstrzymania ks. Windsoru przed wyjazdem do Lizbonu. Pomiedzy Berlinem, Madrytem i Lizboną zaczęły krążyć szyfrowane depesze. Poseł niemiecki Huene w Lizbonie donosił pod datą 12 lipca, że ks. Windsoru powiedział, iż nigdy by do wojny z Niemcami nie doszło, gdyby był na tronie. Poseł dodaje: „Były król Edward VIII jest przekonany, że dalsze ostre bombardowanie Anglii skłoni ją do pokoju“. Ribbentrop jest zachwycony. Każę wszystko czynić, aby nie dopuścić do wyjazdu ks. Windsoru na Bermudy w charakterze gubernatora. W ostateczności poleca uciec się do przymusu i, gdy ks. Windsoru pod jakimś pozorem zwabiony będzie do Hiszpanii, internować go z małżonką, jako „w kraju neutralnym“. W jakim celu? Ribbentrop wyjaśnia to swemu posłowi w Madrycie. „Trzeba przy okazji ks. Windsoru w Hiszpanii powiedzieć, że Niemcy pragną z narodem angielskim zawrzeć pokój, że na przeszkodzie stoi kilka Churchill i niech ks. Windsoru będzie przygotowany na wszelki wypadek. Niemcy są zdecydowane zmusić Anglię do zawarcia pokoju i wtedy gotowe są osadzić go z powrotem na tronie b. króla Edwarda VIII i uznać jego małżonkę za królową. Gdyby ks. Windsoru miał inne plany, Niemcy za przywrócenie dobrych stosunków angielskich z Niemcami, zobowiązały się zapewnić jemu i jego małżonce już jako prywatnym osobom egzystencję odpowiadającą królewskiej stopie życiowej“.

Posrednictwa podjął się z polecenia hiszpańskiego ministra spraw wewnętrznych, dawny przyjaciel ks. Windsoru, Miguel Primo de Rivera. Przekonywał on ks. Windsoru, że po zwycięskiej wojnie Niemcy zmienią konstytucję angielską i naród angielski pogodzi się z powrotem swego króla na tron.

Równocześnie tajna policja niemiecka, w porozumieniu z policją hiszpańską rozpoczęła terroryzowanie ks. Windsoru i jego małżonki. 18 tajnych agentów niemieckich stale kontrolowało życie pary książęcej w Lizbonie. Zawiadomiono ekskróla, że... Intelligence Service, Żydzi i emigranci czują się na jego życie. Wzręczono mu listę emigrantów żydowskich, którzy mają go rzekomo zgładzić na okręcie, gdy będzie jechał na Bermudy. Metody tej użycio, gdyż ks. Windsor miał uraz na punkcie Żydów. Książę na Windsoru otrzymywał codziennie kwiaty z listami pełnymi pogrozek. Organizowano uszkodzenie statku amerykańskiego „Excalibur“, którym miał jechać ekskról angielski. Przekupiony został szofer auta księcia Windsoru i odmówił wyjazdu na Bermudy. Z ostrzelania okien sypialnych pokoju książęcego zrezygnowano na polecenie Ribbentropa, gdyż „mogłoby to przyspieszyć ich wyjazd z Lizbonu“.

Ekskról angielski miał oparcie jedynie w delegacji rządu angielskiego Moncktonie, który podtrzymywał go na duchu i na podstawie materiału tajnego wywiadu angielskiego udowodnił księciu Windsoru i jego małżonce, że celem całej akcji jest uczynienie z niego Quislinga lub angielskiego Petaina. Gdy wszystkie pogroźki i przekonywania zawiodły i ks. Windsor wahał się, czy ma pozostać w Hiszpanii, Hitler zwrócił się wprost do dyktatora hiszpańskiego Franco i dyktatora portugalskiego Salazara, aby powstrzymali ks. Windsoru przed wyjazdem na Bermudy, gdyż wyjazd jego z Hiszpanii pokrzyżowałby plany niemieckie w stosunku do Anglii. W rozmowie, jaka odbyła się w Lizbonie z Salazarem i z bratem generała Franco, Mikolajem Genero — ks. Windsoru nie dał się przekonać i oświadczył, że „sytuacja Anglii nie jest jeszcze beznadziejna, i nie chce ryzykować utraty swojej popularności w narodzie angielskim“. Następnego dnia po tej rozmowie, na okręcie amerykańskim książę Windsoru z małżonką odjechali na Bermudy, gdzie przebyli 5 lat.

Wobec ogłoszenia tajnych dokumentów niemieckich, książę Windsoru ogłosił w prasie angielskiej oświadczenie, w którym potwierdził namawianie go przez agentów niemieckich do nieprzyjęcia stanowiska gubernatora na Bermudach, dodał zarazem, iż część ogłoszonych dokumentów nie odpowiada prawdzie.

H. B.

10 LAT TEMU w Głosie

3 sierpnia serce Fabryki Papieru „Malta“, zniszczonej w 90 proc. wskutek działań wojennych, znów zaczęło tętnić. Jeżeli fabryka w Jeleniej Górze dostarczy w terminie części wymiennych, produkcja papieru w „Malcie“ ruszy i październik. Fabrykę odbudowano dzięki zapałowi garstki entuzjastów. W czasie uroczystości pierwszego etapu prac, złożono publiczne podziękowanie pp. Krzysce i M. Dutkiewiczowi, którzy jeszcze w chwili działań wojennych wkradli się do fabryki i wypuścili parę z kotłów, udaremniając ich wybuch.

Sensacyjnego odkrycia dokonano w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec. Dwa zakłady należące do koncernu „Askania-Werke“ produkowały przyrządy do obserwowania drogi pocisków V-2. Aresztowano 5 dyrektorów fabryki.

W najbliższym czasie na ekranach Polski ukażą się filmy amerykańskie: „Złote wrota“, „W cieniu podejrzenia“ i „Między nami dziewczętami“. Obecnie na ekranie kina Apollo idzie film amerykański pt. „Pięciu zuchów“.

Organa MO przeprowadziły obławę na terenie Rynku Łazarskiego. Ujęto szereg osób nie posiadających pozwoleń na uprawianie handlu lub pozostających bez zameldowania. Wiele osób — przeważnie pań domu — ukarano różnymi mandatami za nieposiadanie przy sobie dokumentów stwierdzających tożsamość. (mf)



Patrzcie i podziwiajcie — jesteście najpiękniejszymi pudłami świata.

CAF

„Gazeta Poznańska“

Znajdujemy tu ciekawe uwa gi na temat rozmowy przeprowadzonej z prokuratorem wojewódzkim w sprawie nadużyć i pasożytnictwa na naszej gospodarce. J. Truszczyński pisze m. in.: „Prokuratura często jeszcze niestety napotyka na trudności w prowadzeniu skutecznej walki z przestępcami gospodarczymi. Pierwszą trudnością są interwencje „z góry“. Nie dotyczą one oczywiście „piotek“, ale dyrektorów czy kierowników przedsiębiorstw. Zaczynają wówczas dzwonić telefony zewsząd. Np. cała „inwazja“ interwencji miała miejsce po aresztowaniu dyrektora PGR w Gnieźnie, członka egzekutywy KP GPZR. Drugą trudnością są interwencje „z dołu“, samych robotników. Np. Prokuratura Wojewódzka zwróciła się do Okręgowego Zarządu Mechanizacji Rolnictwa w Poznaniu o wyznaczenie zastępcy na miejsce aresztowanego Z. O. polecenia nie wykonał, wobec czego robotnikom groziło nieotrzymanie w terminie wypłaty. Stąd właśnie interwencja robotników.

Inną, również istotną trudnością są anonimowe w większości sygnały o przestępstwach. Ujawnienie nazwiska pozwala jednak pracownikom prokuratury od razu na miejscu znaleźć „punkt zaczepienia“. W tym miejscu należy przypomnieć, iż ewtl. informator może zastrzec sobie prawo nieujawniania swego nazwiska w dalszym postępowaniu. Prokuratura prawo to uwzględnia. „Co raz więcej ludzi włącza się do walki z podziemiem gospodarczym“ pisze Truszczyński. „Czy rzeczywiście ludzie kradną, bo nie mają z czego żyć?“ — zastanawia się autor artykułu. Niech odpowiedzą na to pytanie będzie następujący przykład: „Niejaki Jan Pitkiewicz oskarżony o spowodowanie niedoborów w wysokości ponad 200 tys. zł zarabiał miesięcznie 2500 zł, a żona, właścicielka prywatnej wytwórni, ka peluszy ok. 2 tys. zł. Posiadali jedno dziecko na utrzymaniu...“

„Gazeta Chłopska“

Stanisław Krokowski narzeka na nieprzemyślane i nadmierne, jego zdaniem, trzebie nie drzewostanu w Polsce. Mimo braku drewna w naszej gospodarce trwa, zdaniem autora artykułu, marnotrawstwo i rozrzutność. Operując cyframi, Krokowski twierdzi, że naszym lasom zagrażają nadmierne wy reby, bezlitosne wycinanie starego drzewostanu, powszechne marnotrawstwo drewna i niewłaściwa gospodarka tym podstawowym surowcem.

„Tygodnik Zachodni“

W zatytułowanym dość patetycznie (a może ironicznie) bo „Narodowym reportażu „znad morza“ Przemysław Bystrzycki daje jakby przegląd ostatnich wydarzeń nad polskim morzem w okolicach Trójmiasta. W „Grandzie“ urzęduje tzw. Polska Zerowa czyli nowa wyrosła już po wojnie burżuazja. Ludzie ci zapełniają również plażę i bawią się. „Skąd ulica większość tych osób — zapytuje Bystrzycki — czerpie środki na ta a a kile życie?“ Czyżby to byli przedstawiciele podziemia gospodarczego...

W felietonie „Czerwone i czarne“ Lesław M. Bartelski pisze o wszystkim po trochu, a m. in. o tzw. stopie. „Opowiada nas wszystkich jakaś psychoza do robienia się za wszelką cenę, obojętnie czy to będzie poprzez wygraną w loteriach liczbowych, czy poprzez fantastyczną transakcję handlową. Po latach mrozenia finansowego nikt już nie wie, czy w możliwości zbierania grosza do grosza na skutek codziennej wytrwałej pracy, tylko każdy szuka sposobu skoku finansowego“. Bartelski nie wierzy, jeżeli ktoś mu powie, że uczciwie zarabia na życie sto tysięcy na miesiąc. „Popierając wszelką inicjatywę prywatną nie w hanie dla a w drobnej wytwórczości“ — pisze autor felietonu — „trzeba z drugiej strony patrzeć na ręce!“

oprac. MAK

Najmłodszy konkurenci CINERAMY

Drukujemy dziś dalszy ciąg artykułu Etienne Chaumetona o metodach produkcji i projekcji filmów szerokokrańowych. Pierwszą część (cinerama, stereoskop, cineskop), zamieściliśmy w poprzednim numerze niedzielnym „Głosu”.

WISTAWIZJA

Wistawizja (wprowadzona w roku 1955 w USA) umożliwia otrzymanie obrazów panoramicznych o wielo-wyższej jakości niż cinerama. Używa się zwykłej taśmy 35 mm, która zamiast poruszać się w kierunku pionowym, jak w zwykłych kamerach, rozwija się poziomo. Negatyw obejmuje powierzchnię dwa i pół raza większą niż przy normalnym aparacie do zdjęć. Przy kopiowaniu negatyw doprowadza się do rozmiaru 35 mm. Wskutek tego, filmy nakręcone metodą wistawizji, mieszczą się w normalnym aparacie projekcyjnym bez żadnych zmian. Najlepszy jednak obraz dają te aparaty projekcyjne, w których taśma porusza się poziomo.

Paramount pokazał, bez sukcesu, na festiwalu w Cannes w 1956 r. film „Człowiek, który widział za dużo” A. Hitchcocka. Film był zrealizowany metodą wistawizji. Tego roku zdaje się mieć większe szanse z „Smieszną twarzą” S. Donenya. W filmie występują: Fred Astaire i Audrey Hepburn.

TODD-AO I TECHIRAMA

W systemie Todd-Ao, poważnym konkurencie cineramy — zdjęcie dokonuje się na taśmie 65 mm i kopiuje się je na taśmie 70 mm, przy czym 5 mm pozostaje dla rejestracji dźwięku. Klatki filmu przebiegają z szybkością 30 na sekundę, zamiast 24.

Aparat projekcyjny Philipsa typu „Universal”, umożliwia wyświetlenie na olbrzymim, wklęsłym ekranie obrazu o 128 stopniach, dzięki czemu unika się kosztownego użycia trzech projektorów, stosowanych przy cineramie.



W systemie cinemaskop zdjęcie nakręca się przy pomocy specjalnych soczewek skupiających, które dają na taśmie obraz „zagęszczony” (zdjęcie u góry).



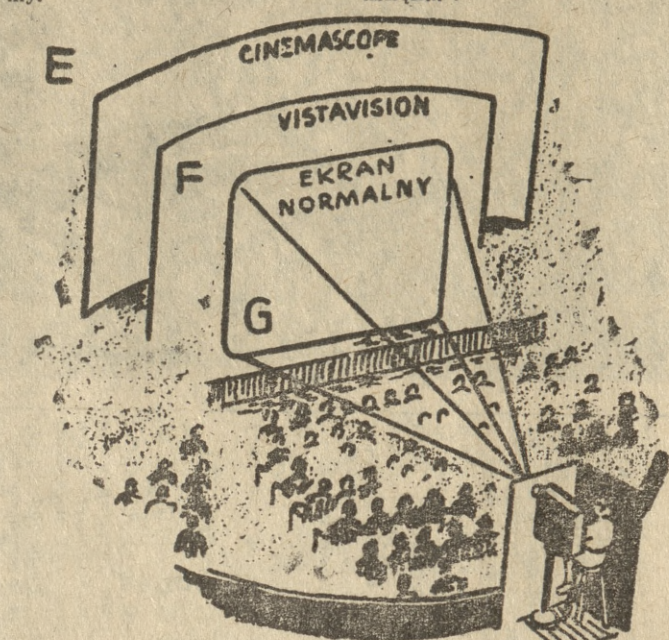
Przystawka anamorfotyczna, wmontowana w projektor, przywraca obrazowi przy wyświetlaniu normalne proporcje — szerokokrańowe (zdjęcie drugie). Natomiast wistawizja radzi sobie inaczej: zdjęcie dokonuje się na taśmie w kierunku pionowym, a „ściśnięcie” obrazu następuje w trakcie odbijania kopii.

Zdjęcia pochodzą z polskiego filmu panoramicznego i stereofonicznego pt. „Ziemia Żywiecka” (krótki metraż).

Pierwszym wielkim filmem, wyświeconym metodą Todd-Ao, był „Oklahoma” Freda Zinnemanna.

Drugim filmem był: „W 80 dni dookoła świata”, zrealizowany przez Michaela Andersona, według znanej powieści Juliusza Verne.

Przy poparciu potężnych finansistów, metoda Todd-Ao ma szansę rozpowszechnienia się na całym świecie i usunięcia w cień cineramy.



Porównajmy szerokość ekranu: pole G oznacza ekran normalny, F — ekran dla filmów kręconych metodą wistawizji oraz E — ekran cinemaskopowy.

I wreszcie — technirama. Jest to „najnowszy krzyk mody” na wielkim ekranie. Stosuje się ją do kilku filmów — które kręci się obecnie w Berlinie, a mianowicie do „Nędzników” — J. P. Le Chanois.

Przy metodzie techniramy używa się filmu przesuwającego się poziomo. Równocześnie anamorfotycznie ścięty obraz w stosunku 1/1,5. Obraz przenosi się na normalnej taśmie, która porusza się pionowo, i podczas tej operacji stosunek

1/1,5 zwiększa się na 1/2, czyli tak jak w cinemaskopie. Ta podwójna operacja pozwala na realizowanie doskonałych, bezbłędnych pozytywów.

Cóż można powiedzieć o tych różnych próbach ulepszeń, które już z góry dyktowane są względami na interes handlowy? W każdym razie, jak mówi René Clair, w związku z cinemaskopem: „Gdy tylko minie urok nowości, stary, jedyny problem kinematografii pojawi się znowu: jaką opowieść snuć wieczorem, by ludzie nie usnęli...”.



Fot.: Z. Grzegorski

Płonie ognisko w lesie...



Andrzej St. Babiński

Wieczór

Wróble
Kapią się w jeziorze wieczoru
Przez które wiatr
Małeńki żaglowiec
Przewozi
Na drugą stronę
Śpiew słowika

Drzewa
Niedowierzają
Kręcąc głowami.

Edmund Pietryk

Spacer osiemnastoletniej

Zagarnia wzrok przechodniów

przykłada go do
oczu, piersi, nóg

czasem wzrok jak łaskotka
uśmiechnie się

idzie
ubrana w oczy mijających
w najlepszą sukienkę
w najlepszy uśmiech
w zadowolenie z siebie
z chłopca
z maturoy

w zadowolenie rozkwitłe
nadzieją
która jeździ „Wartburgiem”
z mężem
przeliczonym na pieniądze.



Nasza mleczarka ma psa, z usposobienia raczej melancholika. Można by go uważać za mieszańca powstałego ze skrzyżowania jamnika z chartem ale takie teoretyczne rozważania o jego pochodzeniu sprowadziłyby tę historię o obłudzie na zupełnie inne tory. Dość, że jest to tłusty pies, średniej wielkości, modnie wygolony, o kosmatym, zdradającym złośliwość pysku. Zwykle wyleguje się u wejścia do mleczarni, a kiedy go mijamy, nasz mały synek mawia: — Prawda, tatku, że ten kundel jest strasznie paskudny?

Wygolony mieszaniec znosi cierpliwie upokorzenia i z pogodą ducha spogląda na świat. Mleczarka żywi dla niego dużo delikatne go uczucia, a paskudny kundel odpłaca jej żarliwą miłością, tak że niechęć przechodniów traktuje z obojętnością istot za kochanych. Od czasu do czasu warknie, żeby zachować auto rytet i wymóc sobie szacunek; ale chyba tylko dlatego, że w takiej chwili odzywa się w nim duch przodków.

Myśmy się tego warczenia wcale nie bali — kiedy pies był już daleko, mały człowiek stawał się szczególnie odważny — to już taka ludzka natura.

A paskudny kundel tylko smutno za nim spogląda i z poczucia odpowiedzialności za dobre imię mleczarni jeszcze ze dwa razy zaszczeka.

Takie to stosunki panowały między nami — dosyć naprężone. Może dlatego, że ów pies był też jeszcze młody i przy-

szedł na świat przed niespełna rokiem.

Pewnego dnia posłano małego człowieka po mleko. Wziął więc bankę i ruszył schodami na dół, nie przeczuwając dramatu.

Doszedł do mleczarni, a tu przed wejściem leży... No, ktoś by inny, jak nie paskudny kundel...

Spojrzał na siebie — wygolony mieszaniec w sposób zadumany, chłopiec z banką — zaskoczony. I co teraz?

Paskudny kundel leży, macha ironicznie ogonem i ani mu się śni ruszyć. Cały różowawy, ma minę wyraźnie chłodną. — Może sobie nawet coś myślał i miał z tej sytuacji — jak się to mówi — frajdę. A podniecony gość zbiera tymczasem na odwagę: — przekroczyć Rubikon, czy nie?

Stał, stał, stał i naraz skłania się głębiej przed paskudnym kundlem i powiada: — Dzień dobry, pieseczku!

Paskudny kundel ani drgnął... A chłopiec z banką ciągnie pieszczotliwym głosem: — Jak się masz, piesuniu? Aleś ty śliczny...

Paskudny kundel spojrzał z zaciekawieniem, oblizał sobie wąsy i w zadumie ruszył ogonem — a coż to za nowinki?

— Ty jesteś najładniejszy pies z całej ulicy, taki grzeczny, taki słodki psiacek. Uśmiechnij-że się do mnie, kundelku!

Paskudny kundel spojrzał z wdzięcznością, był to w końcu tylko sentymentalny pies, odwrócił się i zniknął w głębi mleczarni.

A mały człowiek ruszył po mleko.

Kiedy mleczarka opowiadała nam o tym, troszkę-śmy się wstydzili. Nawet nie tyle wobec niej, ile wobec tego obrzydłego kundla.

— Jak mogłeś — pytam — temu psu tak schlebiać, kiedy zwykle okropnie nim poniewierasz?

Zdziwił się.

— Bo on by mnie, tatku, nie puścił do tej mleczarni — odpowiadał w zadumie.

I dodał jeszcze:

— A wiesz, tatku, ten paskudny kundel był wtedy taki szczęśliwy...

Nie podoba mi się mój synek... Zupełnie, mój złoci Ma jasne, niewinne oczy, ciekawskie, dziecinne...

Moi drodzy, kto z nas nie schlebił kiedyś w życiu paskudnemu kundlowi tylko dlatego, że ten leżał u wejścia do mleczarni?

Ale skąd się to, proszę was, bierze w tym dziecku?



W ostatni dzień tygodnia

POKOSZTUJĄCIE kiedyś sobotniego wiatru. Naprawdę — smakuje zupełnie inaczej, niż na przykład wtorkowy. Pachnie żywicą i trochę macierzaną, przynosi smak słodkich jagód albo grzybów.

Odłóżka się wtedy na bok najpilniejsze kosztorysy i bilanse, odsuwa się sprzed oczu papier i ołówek, zatrzymuje się bieg maszyny i... mruga tajemniczo na kolegę.

— Ty, Heniek — sobota!

— Uhm, nareszcie...

— Co robimy jutro?

— Pogada się. Spójrz na niebo — błękit jak ta lala. Wyrzyna.

O piątej czy szóstej Ewa czy Zocha robi u siebie mocną kawę, składamy się na ciastka z „Cristalu”, ktoś po długiej dyskusji oddaje „do kolechozu” ostatnią paczkę „Giewon-tów” i zaczynamy wojenną naradę.

Heniek: A może by tak po prostu Strzeszynek? Bliżej. Dobry dojazd. W siatkę można pograć. Zjesz obiad.

Halina: Nie fantazjuj. Byłam tam. Ścisł, jak w tramwaju. Wyjedziesz z bólem głowy. Jeśli nie ubrałaś się w domu w kostium kąpielowy — robisz cyrk, odstawiając taniec świętego Wita pod kocem. Żadnej szatni nie ma. Jeśli jedziesz sam — kąpiel odpada: siedzisz na brzegu i pilnujesz rzeczy jak własny pies. A obiad? Mój miły, nawet wody sodejowej w tej brudnej knajpie nie dostaniesz. I nie myśl o kajakach. Jest ich wprawdzie kilka do wypożyczenia — ale amatorów setki. Bez protekcji — nie „razbieriesz”. Aha — i domki campingowe. Można by na przykład jechać dzisiaj i zanoć, ale niestety — K-owski wyrok skazał je na rozbiór

kę. Leżą złożone na kupie i niszcza się Skończyłam. Marian: Słuchajcie, nie przesadzajmy. To pięknych okolic. No, choćby Kiekrz, Zagłówek...

Janusz: A umiesz się z zagłówek obchościć? A dostaniesz ją? Jesteś członkiem zrzeszenia? Nie. Także kajakczka nie pozwoliła: ZS „Posnania” ma je tylko dla swoich. Ci „swoi”, słynni sportowcy nigdy tam prawie nie zaglądają i kajakczki leżą w szopie. A sprawy żołądkowe? Owszem: możesz dostać w takim baraku o tajemniczym przeznaczeniu wodę, ale tylko... ognistą. Oczywiście „po znajomości”, ale poznać się można bez trudu. Choćby wieczorem, kiedy wtajemniczeni leżą, rozkosznie belkocząc, w przybrzeżnej trawie.

Hanka: Czekać. Byłam kiedyś w Jarosławiu. Urocze miejsce, mało ludzi, domki campingowe.

Heniek: Były. PTT-K zlikwidowało. Ewa: Jedźmy do Zanie-mysła. Daleko, ale można zanoć. Te zachody i wschody słońca nad wodą...

Halina: Czyś ty może wygrała w „Koziołki”? Nie? A to dziwne. Bo widziałem, że na tę imprezę mogę przeznaczyć 50 złotych. A nocleg w domku kosztuje 28. W tym dużym domu — od 14—24 zł. Dla PTT-K-owców zniżka... 20 proc. Dobrze, co? Ustępnie się te turystyki. Możesz zrezygnować z tych wschodów i zachodów i przyjechać w niedzielę koło południa, bo to daleko. Ale wtedy nie zjesz obiadku, bo obiadek zamówić trzeba rano.

Janusz: Bez obiadu odpada. Ja lubię jeść. Halina: Mam! Promno! Heniek: A kajak? Halina: Nie... Janusz: A restaurację jakiej? Siatka? Kioski? Halina: Nie, skądże! (długa chwila ciszy).

Heniek: No to pozwólcie, że podsumuję. Mieszkamy

w mieście o cudownych okolicach. Zadrószcza nam tego wszyscy mieszkańcy innych części kraju. Jesteś my wszyscy członkami PTT-K. Lubimy wycieczki — ale doceniamy znacznie pewnych niezbędnych udogodnień turystycznych. Następnego zebrania proponuję na poniedziałek. Godzina 16. Pojedziemy zbiórko oddać PTT-K-owskie legitymacje. Wolę wydać na ciwarkę niż im cokolwiek płacić.

Janusz: Czwartka, to dobra rzecz.

A pół litra — jeszcze lepsza. Kto skoczy?

W niedzielę obudziłam się o 12 z bólem głowy. — Gdybym była młoda, i tak jak wy, mogła dysponować wolnym czasem, nie siedziałabym w niedzielę w domu — mruczała mama. — W takim Krakowie czy Warszawie — tylko brudna rzeka, a tu, w którą stronę wyruszyć, znajdziesz wodę i las. Zupełnie was nie rozumiem...

WAN

Dwie uncje
Przepióreczki

PLASTIK

jakiego
nie znamy

Zaczął się po prostu od tego, że dwóch niebogatych braci Hyatt z New Yorku chciało zarobić trochę forsy. Korzystając z okazji ogłoszonego konkursu, postanowili zostać wynalazcami. Zdobyć przeznaczonych na nagrodę 10.000 dolarów nie było jednak sprawą prostą. Siedem lat zabrały im żmudne prace nad wynalezieniem materiału, mogącego zastąpić naturalną kość słoniową, służącą do produkcji kul bilardowych. Wreszcie jednak mieszkanka nitrocelulozy z kamforą dała spodziewany efekt. W ten sposób powstał celuloid. Przez 30 lat — aż do roku 1900 był on jedyną, produkowaną na skalę przemysłową, masą plastyczną. W 1900 roku wynaleziono drugie tworzywo syntetyczne — galalit.

Były to pierwsze pionierskie kroki na drodze już obecnie i szerokiej drogiej produkcji tworzyw sztucznych, stosowanych na Zachodzie we wszystkich niemal dziedzinach życia. Rodzeni bracia etarego celuloidu, o najprzeróżniejszych właściwościach, rozpoczęli ekspansję, wypierając z powodzeniem stare, kosztowne materiały, niezbędne w budownictwie, przemysie meblarskim, samochodowym itp.

TWARDZYSI NIŻ STAL

Poliestry, polietyleny, polistyreny, plexiglas, teflon, bakelity, polipasy i wiele, wiele innych plastików to tylko protoplaści rodzących się wciąż nowych gatunków tworzyw sztucznych.

Plastikowe wynalazki mnożą się jak grzyby po deszczu, a z dobrodziejstw ich korzysta zarówno przemysł, jak i zwykli ludzie w swoim codziennym życiu. Szczególny rozkwit nowych gatunków widać obecnie we Francji (słynny jest już dzisiaj na całym świecie jej ośrodek przemysłowy Oyona).

Rys. JER



— Czy opowiadał już panu ten kawał o rozstępnym profesorze?..

Niedzielnymy REMANENT * Niedzielnymy REMANENT



Nad morzem

Na). We Francji po raz pierwszy zastosowano tzw. szczepienie mas plastycznych, polegające na łączeniu różnych mas przy pomocy naświetlania promieniami gamma.

W ten właśnie sposób wyprodukować można np. trwałą i taną plastikową walizkę; jej pudło robi się z tańszego plastiku a rączkę, która wymaga materiału trwalszego i droższego — spaja się z nim przy pomocy naświetlania. W ZSRR natomiast wynaleziono ostatnio masę dwukrotnie lżejszą od aluminium i odporniejszą od stali, która zachowuje swe właściwości w temperaturze 300 stopni. Przygotowuje się tam również plastik lżejszy od wody.

PRZED WSZYSTKIM — PRAKTYCZNE

Nazywanie takich twardych i odpornych mas plastikami — można by uznać za paradoks. Nazwa wywodzi się z wyrazu termoplastik i oznaczała początkowo substancję miękniejącą pod wpływem ciepła. Dzisiaj są już w użyciu plastiki o odwrotnych właściwościach — nazywa je jednak pozostają.

Plastik stał się dziś na Zachodzie tak bardzo powszechny i popularny, że nawet „zdobył” sobie sporo... wrogów, którzy wielkim głosem ostrzegają przed inwazją materiału, którego długowieczność, niezniszczalność, gładkość, schematyczność, czystość i martwość obdźbia życie w wszelkiej indywidualności i uroków.

„Przepadam za plastikiem!”



Dwa miesiące urlopowe mamy już, niestety, poza sobą, a pogoda — jak wiadomo — była ostatnio kapryśna. Kto zatem wrócił z urlopu błady i wymoknięty — niechże łapie ostatnie słoneczne uśmiechnięte dni, bo lato gotowe umknąć mu sprzed nosa.

Na najbliższą, słoneczną niedzielę polecamy wycieczkę do Boszkowa (91 km od Poznania). Droga jest wprawdzie nieco daleka, ale dojazd nie najgorszy (7.59 — pociąg do gdzie spędzić niedzielę?)

Leszna, 9.50 — przesiadka w Lesznie, 10.22 — jesteśmy już w Boszkowie i warunki do odpoczynku wspaniałe. Rozległe, ciągnące się od Włoszakowic lasy, zachęcają do grzybobrania (obecnie — najlepszy sezon), malownicze Jezioro Dominickie, ostoję od zachodu pięknym sosnowym lasem — do kąpiel. Nie zapomnijcie tylko zaopatrzyć się w dostateczną ilość jedzenia i napojów. PTT-K, niestety nie ma zwyczajnie ułatwienia i uprzyjemniania turystom pobytu na tak zwanym łonie natury w naszym rejonie. (ch)



Nie każda moda może być praktyczna. Wiadomo: kto chce być pięknym — cierpieć musi. Ale pocóż nosić na głowie sterczące drążki, które bynajmniej nie dodają uroku? Ano — po to, aby zadokumentować swoją sympatię dla białego sportu, albo — po prostu po to, by wzbudzić zainteresowanie. W takim kapelusiku przyszła na mecz tenisowy pewna niemiecka elegantka.

NA KATAR

Figi jeść i Daktylę, y herbatą po pijak.

MOC Y SKUTKI BARSZCZU

Pragnienie po przepiciu uśmiecha warzony, iakożkolwiek pożywany także y surowy kwaszony w gorączkach pijak, bywa dobry. — Cholerę tłumi, y gasi, ochciwość do jedzenia wzbudza. Sochotnym ludziom polewką używany, bardzo jest użyteczny, bo le odwilża, w kolkach y kischkach dania klisery z niego są użyteczne. Barszcz z ko-

50 KILOMETRÓW POD WODĄ

W prasie zachodnio-europejskiej pojawiły się w ostatnich czasach interesujące wiadomości o projektach przebiegu pod Kanałem La Manche tunelu, który by połączył Wielką Brytanię z Francją.

Koncepcja tunelu nie jest nowa. Już kilka razy zaprzątała ona umysły po jednej i po drugiej stronie Kanału. Pierwszy plan budowy tunelu podmorskiego przedstawił w roku 1802 inżynier francuski — Mathien, jednak jego projekt wobec wrogości, jaka panowała w tym czasie w stosunkach francusko-brytyjskich — pozostał w sferze śmiałych marzeń. Kilka późniejszych projektów również nie miało większego powodzenia.

Dopiero w roku 1882 powołano do życia Towarzystwo Budowy Tunelu (Channel Inlet Compagny) po raz pierwszy w dziejach rozpoczyna realizację wstępnego etapu budowy tunelu pod Kanałem La Manche, przeprowadzając wykop podmorski długości 1600 m po stronie angielskiej. Odcinek prawie tej samej długości wykonano również od strony wybrzeża francuskiego. Rozpoczęte roboty przeważa jednak w roku 1883 na skutek raportu generała Wolseley'a, który ostrzegł rząd angielski przed niebezpieczeństwem, które tunel może stanowić w razie agresji ze strony francuskiej. Toteż premier Gladstone — który w roku 1882 za-

inaugurował roboty tradycyjną butelką szampana — zmuszony był polecić zaprzestanie dalszych prac. Kiedy w roku 1930, a więc prawie w 50 lat później projekt przedstawił znowu w Izbie Gmin — parlament brytyjski odrzucił go większością 7 głosów, motywując swoje stanowisko względami strategicznymi. I tym razem strach przed inwazją podmorską zwyciężył perspektywę, jakie otwierała realizacja budowy w dziedzinie stosunków gospodarczych, kulturalnych i turystycznych.

Dopiero fakt istnienia bomby atomowej i wodorowej — postawił zagadnienie tunelu podmorskiego pomiędzy Anglią i Francją na płaszczyźnie czysto ekonomicznej. W epoce Hiroshimy byłoby rzeczą śmieszną uzasadniać swoje stanowisko wobec projektu budowy tunelu — względami o bezpieczeń-

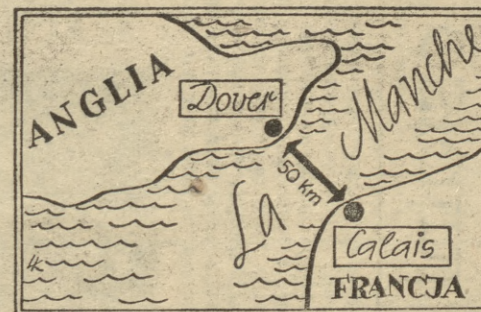
stwie. Zainteresowaniem przeczytałem artykuł prof. Kapitańczyka o ciekawych właściwościach muchomorów, zamieszczony w ubiegłą niedzielę w „Głosie”. Chciałbym tutaj podać ciekawe odkrycie profesora francuskiej Akademii Nauk — Rogera Heima, dotyczące grzybów meksykańskich „teonanacatl”.

Te dziwne grzyby były od dawna znane przez czarowników indiańskich, którzy spożywali je w czasie nocnych ceremonii, aby uzyskać „boską władzę” i w ten sposób móc np. odnaleźć zagubiony przedmiot, albo postawić diagnozę choremu.

SEKRET DO BOLU ZĘBÓW

Chory trzymający Magnes na boku lejącym zębem, w kilka minut bólu się pozbędzie. Okoliczności, które się przy tym zachować ma, są te, aby chorujący twarzą w stronę na pulnoc obrócić, nie kto inny, ale on niech się dotyka Magnesem bolejącego zęba.

Oprac. J. S.



Europej przestaną odstraszać od przeprawy przez La Manche. Jeżeli dzisiaj drogą morską przeprawa się rocznie około 125 tys. automobilistów angielskich na kontynent, aby spędzić wakacje we Francji, Włoszech, Szwajcarii czy też w innym kraju europejskim — to niewątpliwie cyfra ta wzrośnie, gdy otwarta zostanie droga przez bezpieczny tunel podmorski.

Według informacji podawanych przez prasę zagraniczną — długość projektowanego tunelu wynosić będzie 50 km, a wlot tunelu oddalony byłby od brzegu morskiego o 5 km. Wykop wykonany zostanie na głębokości 90 m (!). Przewiduje się, że roboty trwać będą ok. 9 lat. Według obliczeń projektantów — koszt budowy, który prawdopodobnie sięgać będzie ok. 200 mln. funtów szterliń, zamortyzuje się po 10 latach eksploatacji.

Kiedy projekt budowy wejdzie w stadium realizacji? — Na to pytanie otrzymamy odpowiedź po zakończeniu prac komisji angielskiejgo parlamentu.

M. U.



Bez podpisu

Rys. M. Henry

jeszcze o grzybach

KOLOROWE SNY

Z zainteresowaniem przeczytałem artykuł prof. Kapitańczyka o ciekawych właściwościach muchomorów, zamieszczony w ubiegłą niedzielę w „Głosie”. Chciałbym tutaj podać ciekawe odkrycie profesora francuskiej Akademii Nauk — Rogera Heima, dotyczące grzybów meksykańskich „teonanacatl”.

Te dziwne grzyby były od dawna znane przez czarowników indiańskich, którzy spożywali je w czasie nocnych ceremonii, aby uzyskać „boską władzę” i w ten sposób móc np. odnaleźć zagubiony przedmiot, albo postawić diagnozę choremu.

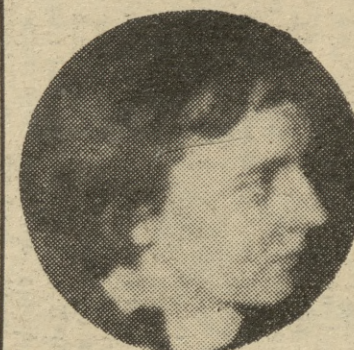
W czasie licznych podróży naukowych, dokonanych w południowych częściach Meksyku, profesor Heim asystował przy dziwnych ceremoniach i sam spożywał grzyby „teonanacatl”, aby stwierdzić oświadczenia efekty.

— Na początku — pisze badacz francuski — pojawiają się bezkształtne obrazy... kolorowe, które wkrótce zamieniają się w fantastyczne sceny. Między innymi, pojawia się ciekawe zjawisko uwiłokrotnienia się przedmiotów. Zresztą każdy człowiek reaguje w różny sposób na działanie „teonanacatl”.

Jerzy Antoniewicz

KTO z KIM?

Prywatne życie sławnych ludzi zawsze wzbudzało ciekawość. Chcenie wiedzieć, co najchętniej jada na obiad Janusz Sldio, gdzie spędza wakacje Saganka, jak wygląda żona Gerarda Philipe'a. Chcecie ją poznać? Ano, spójrzcie.



Oto pani Anna Philipe, także aktorka, niestety, nie znana jeszcze u nas, i jej mąż — wiadomo: bożyszcze kinomanek.



A tak wygląda mąż Ingrid Bergman, włoski reżyser Rossellini — twórca filmu „Rzym, miasto otwarte”. Ingrid Bergman — pamiętacie ją zapewne z „Casablanki” lub filmu pt. „Jesteśmy kobietami”.



Tej pani chyba przedstawiać nie trzeba. Uroczą „Czarownicę” wszyscy znamy. Jej mąż — Robert Hossein, młody, utalentowany reżyser.



Christian Jacque, którego świetną robotę reżyserską po-dziwialiśmy, oglądając ciekawy film pt. „Gdyby wszyscy ludzie dobrej woli”, jest mężem jednej z uroczych „Piekności nocy” i reżolutnej Lizystraty („Elżbieta, Joanna, Lizystrata”) czyli Martine Carrol.

(kas)

Komunikat Prokuratury Woj. we Wrocławiu w sprawie głośnego incydentu na wrocławskim dworcu kolejowym

WROCLAW (PAP)
W dniu 10 bm. Wydz. II Prokuratury Wojewódzkiej we Wrocławiu przekazał do PAP komunikat w sprawie głośnego incydentu na Dworcu Kolejowym we Wrocławiu. Oto treść komunikatu:
Do Polskiej Agencji Prasowej w Warszawie
Prokuratura Wojewódzka we Wrocławiu komunikuje, że w związku z zajściem, jakie miało miejsce w dniu 27 lipca br. w godzinach rannych na Dworcu Głównym we Wrocławiu pomiędzy personelem konwojującym na kolonie letnie dzieci pracowników Zakładów Wytwarzających Lampy Elektryczne im. Róży Luksemburg w Warszawie a pracownikami służby ruchu PKP i funkcjonariuszami MO, prowadzone przez organa MO dochodze-

nie zostało w dniu 6 sierpnia br. przejęte na zasadzie art. 245/15 kpk przez tutejszą Prokuraturę w celu przeprowadzenia śledztwa.
W wyniku dotychczasowych czynności śledczych stwierdzono: W dniu 26 lipca br. pociągiem nr 1623 relacji Warszawa Gł. — Wrocław Gł. w trzech zarezerwowanych wagonach ze stacji Warszawa - Główna o godz. 23.05 wyjechało 228 dzieci pracowników Zakładów Wytwarzających Lampy Elektryczne im. Róży Luksemburg w Warszawie pod opieką 13 osób personelu wychowawczego oraz 11 konwojujących.
W związku z dużym nasileniem ruchu pasażerskiego i obiektywnymi przejściowymi trudnościami przewozowymi PKP spowodowanymi między innymi również przewozem dzieci na rozpoczynający się II turnus kolonii letnich — pociąg ten był przepełniony pasażerami. Ponadto do pociągu tego przybyła zgodnie z planem przewozów, opracowanym przez organizatorów kolonii i Ministerstwo Komunikacji, grupa licząca 35 dzieci pracowników Wrocławskiej Powszechnej Spółdzielni Spożywców i 3 osoby konwojujące, którą służba ruchu PKP zobowiązana była umieścić w tym pociągu.

Fakt ten zobowiązywał służbę ruchu PKP do interwencji u kierownika konwojującego dzieci z Warszawy do Opola Zdroju (stacji docelowej obydwu wymienionych grup — przyp. red.) celem wykorzystania wolnych miejsc w jednym z trzech wagonów zarezerwowanych dla tychże dzie-

ci, co z kolei wywołało opór ze strony konwojujących i spowodowało konieczność interwencji organów Milicji Obywatelskiej.

W wyniku dotychczasowych czynności śledczych stwierdzono bezspornie, że funkcjonariusze MO i pracownicy służby ruchu PKP, którzy brali udział w interwencji nie bili dzieci ani też nie przemierzali ich do innych przedziałów lub wagonów. Stwierdzono natomiast, że pracownik PKP — Tadeusz Świdorski, nie będący w służbie, wchodził do wagonu przeznaczanego dla dzieci, nieumyślnie potrącał 12-letniego uczestnika kolonii warszawskiej, w wyniku czego dziecko doznało lekkiego obrażenia lewej ręki, nie zagrażającego ani jego życiu, ani jego zdrowiu.

Fakt ten — jak również forma interwencji służby ruchu PKP i organów Milicji Obywatelskiej — jest przedmiotem dalszego śledztwa.

Zastępca
prokuratora wojewódzkiego
(—) Filip Barski

Znowu następna ofiara bombardowania Hiroszimy

TOKIO (PAP).
W dniu 9 bm. zmarła w szpitalu w Hiroszynie 17 w tym roku ofiara zrzuconej na miasto przed 12 laty bomby atomowej.

Komunikat rządowy

(Ciąg dalszy ze str. 1)

kreślonych uzyskaną kwotę dodatkowych dochodów państwa, przewiduje się w porozumieniu z ORZZ dla następujących kategorii pracowników: personel pielęgniar-ki, pracownicy tramwajów miejskich, robotnicy kopalni rud, przemysłu cementowego, wapiennicze, materiałowoizolacyjnych i kamieniołomów, pracownicy poczt, pracownicy energetyki („Karta Energetyka”) oraz pracownicy terenowej służby leśnej.

Dodatkowe wpływy do budżetu państwa, związane ze zmianą cen napojów alkoholowych, dają jedynie skromne możliwości pokrycia regulacji plac wymienionych wyżej kategorii pracowników i na tym te możliwości obecnie się zamykają. Wszelkie inne zmiany plac mogą być wygospodarowane jedynie w drodze dalszego wzrostu produkcji i obniżenia jej kosztów. Obecna sytuacja rynkowa, jak to już rząd wielokrotnie podkreślał, nie daje żadnych podstaw do dalszej regulacji plac bez zagrożenia równowagi rynkowej, co jest niezbędnym warunkiem utrzymania osiągniętego poziomu realnych dochodów ludności.

Bardziej intensywna walka z pijaństwem ma również donosić znaczenie dla poprawy sytuacji gospodarczej, a tym samym poprawy bytu ludności. Zahamowanie piagi pijaństwa winno bowiem przyczynić się do wzrostu wydajności pracy, zwiększenia produkcji. Rząd liczy w tej sprawie na aktywne współdziałanie społecznych organizacji, a zwłaszcza związków zawodowych i organizacji kobiecych, które są najbardziej zainteresowane w ograniczaniu spożycia alkoholu i zwalczaniu pijaństwa.

Rozpoczynamy walkę

(Ciąg dalszy ze str. 1)

potrzeb. W wielu zawodach są nawet rażąco niskie — są kategorie pracowników, którym dotychczas jeszcze nie podwyższano plac, lub też podwyżki nie zwróciły ich warunków do warunków innych zawodów. Trzeba poprawić byt tym ludziom, trzeba podnieść ich płace, a o środki na to jest trudno... Czy więc nie jest słuszne, że ten „podatek”, który nakładamy na pijących, pójdzie właśnie na poprawę bytu najniższej uposażonych pracowników?

Rząd przeznacza całość sumy uzyskanej z podwyżki cen alkoholu na podwyżkę plac pracowników. Skorzystają na tym pielęgniarzy, których płace są bardzo niskie przy ciężkiej ich pracy. Można będzie podnieść plac tramwajarzy, górników rud — dotychczas pokrzywdzonych w porównaniu z górnikami węglowymi, pracownikami wapienników, kamieniołomów, cementowni, zakładów wytwarzających materiały izolacyjne, terenowej służ-

by leśnej, poczty, energetyki. Ogółem podwyżka obejmie ok. 600 tysięcy osób i w różnych grupach plac wyniesie od 10 do 20 proc.

Czy zahamowany wzrost konsumpcji napojów alkoholowych, z równoczesnym wyzbyciem się na rzecz społeczeństwa wszelkich korzyści idących z podwyżki cen alkoholu, nie naruszy budżetu państwa? Utało się przecież dotychczas mniemanie, że poważną częścią swych dochodów państwo czerpie właśnie z monopolu spirytusowego. Czy więc nie przyniesie to państwu finansowych strat?

Zastanówmy się nad tą sprawą od strony ekonomicznej. Mamy w chwili obecnej szerokie możliwości eksportu spirytusu i wódek, na światowych rynkach są poszukiwane polskie wyroby alkoholowe. Państwo więc może sprzedać za granicę każdą ilość tych wyrobów, kosztom rynku wewnętrznego. Natomiast dzięki temu eksportowi można sprowadzić na krajowy rynek poszukiwane i bardziej wartościowe niż alkohol, towary powszechnego użytku.

Oczywiście, jak już wspomnieliśmy, obecna podwyżka cen alkoholu nie powstrzyma całkowicie wzrostu pijaństwa. Kończące więc będą inne pociągnięcia. Zapowiada się wielka akcja antyalkoholowa. Szczególnie wiele do powiedzenia w tej sprawie będą miały — związki zawodowe, organizacje kobiece itd. Będzie to wielka akcja społeczna, na skalę krajową, przeciw pladze pijaństwa.

Tak więc podwyżka cen wyrobów alkoholowych stanie się pierwszym krokiem w tej wielkiej akcji mającej zahamować i usunąć plagę pijaństwa w naszym społeczeństwie. W. K.

Terror w Algierze

PARYŻ (PAP)

Police i zbrojne patrole francuskie przeprowadziły w piątek w Algierze i w innych miastach masowe obławy wśród cywilnej ludności muzułmańskiej. W mieście Bone zatrzymano 5.000 osób. Przez całą noc i rano sobotni trwał sprawdzanie dowodów osobistych.
W Setif aresztowano 12 Algierczyków pomawianych o działalność terrorystyczną. Jak wiadomo, w podobnych wypadkach grozi kara śmierci.
W dniu 9 bm. sądy francuskie w Algierze skazały na gilotynę 21 osób oraz wydały 14 wyroków opiewających na ciężkie roboty.

Wzrost liczby wykroczeń pod wpływem alkoholu

WARSZAWA (PAP).

Wg danych Głównego Społecznego Komitetu Przeciwalcoholowego, w I kwartale br. funkcjonariusze MO zatrzymali za pijaństwo na terenie kraju ok. 71 tys. dorosłych i przeszło 650 nieletnich. W tym okresie Kolegia Orzekająca ukarała za wykroczenia dokonane pod wpływem alkoholu oraz zakłócenia porządku i spokoju publicznego przeszło 58 tys. osób. Przez cały ubiegły rok ukarano za te czyny ponad 176 tys. osób.

Pracownicy poszukiwani

Przyjmujemy krawców zaraz. Staremiński Dom Mody, Poznań, Stary Rynek 62. 22951g

Sekretarka-maszynistka ze znajomością księgowości do zakładu naukowego potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K4800.

Zamówienia

NA DOSTAWĘ CEGŁY ROZBIORKOWEJ w połówkach i dziewiątkach przyjmuje
SPÓŁDZ. REMONTOWO - MONTAŻOWA „RENOVATOR”
w Szczecinie, ul. Słowackiego 18
Prywatni załączają zaświadczenie architekta. K4736

Praca

Tokarza, czeladnika i przyuczonego przyjmę zaraz. Warsztat Poznań, Partyzancka 3, od godz. 9-12. 22999g

Księg. - bilansista poprowadzi wszystkie systemy księgowości fachowo, korespondencje, Porady. Wnioski. Poznań, tel. 36-88. 23053g

Ucznia do zakładu blacharsko - instalacyjnego przyjmie: Wilczek, Poznań, Źródłana 17. 23066g

Maszynistka potrzebna. Oferty z życiorysem do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23000g.

Przyjmę zlecane prace fotograficzne w zakładzie. Powiększenia małoobrazkowe w domu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23101g.

Fryzjerka potrzebna na stałe. Poznań, Kanałowa 7. 23138g

Kwiatlarka rutynowana potrzebna. Wynagrodzenie dobre. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23142g.

Starsza ucznia gosposia z referencjami potrzebna do domu lekarza. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 23124g.

Nauka

Kursy pisania na maszynach (półroczne) oraz kursy biurowości (roczne) organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL. Poznań, ulica Chelmońskiego 7, telefon 63-11. Zamieszawszy słuchacz „korzysta” ze zniżek kolejowych szkolnych. 21931g

Kupno

Spiesznie kupię złotą pierścionkę wzgl. przedmiot o wysokiej wartości. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22765g.

Maszynę do szycia chcę kupić niekompletnie kupię. Poznań, Żurawia 15/17. 23087g

Magazyn do szycia, również starszy system kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22912g.

Aluminiem lub Znał w przetak, 11-ka sześciokąt, każdą ilość plinie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22940g.

Kupię mieszarkę, nadającą się do wyrobu kitu. Poznań, tel. 16-73. 22991g

Kupię okazynie powiększalniki do zdjęć małoobrazkowych. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23103g.

Spawarkę wirtnikową lub dobry transformator do 350 Amp. kupię. Kamiński, Poznań, Grunwaldzka 142. 23105g

Surżend

Sprzedam samochód ciężarowy, rejestrowany, na chodzie, 3-tonowy, na ropę, po kapitalnym remoncie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22365g.

Motocykl marki „Ira” BK 350 ccm sprzedam. Poznań, Ślaska 8 m. 3. 22755g

Motocykl DKW NZ 350 ccm na teleskopach sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 31 (u stróża). 22294g

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam motocykl WFM nowy. Poznań, tel. 630-92. 23034g

Sprzedam fortepian „Beker” Poznań, Długa 11 m. 4, tel. 85-71. 22875g

Wózki dziecięce, różne modele oraz materace sprężynowe, poduszkowe we wszelkich rozmiarach korzystnie sprzedaje. Brzozowska, Poznań, Czerw. Armii 10. 22891g

Samochód osobowy, mało litrażowy „Opel Kadet” sprzedam. Poznań, Piaskowa 6, od godz. 16-17. 23012g

Sprzedam motocykl DKW 500 ccm. Poznań, Garbary 125, od godz. 8-17. 22955g

Owczarka niemieckiego z metryką, dwumiesięczna, sprzedam. Poznań, Małckiego 3 m. 7. 22961g

Sprzedam samochód osobowy DKW. Poznań, Piaskowa 6, od godz. 16-17. 23012g

Planina sprzedaje okazynie: Magazyn Fortepianów, Poznań, Czerwonej Armii 39, w podwórzu. 23085g

Najnowszą maszynę dziewiarską „Autoknitter” (10 tys. oczek na minutę, polska instrukcja obsługi) ko rzystnie sprzedam. Poznań, tel. 638-02. 23089g

Przezoły sprzedam (3 ule z nadstawkami). Poznań, Dębica, ul. Grabowa 13 m. 23077g

Norki standardowe trójki, fretki samce sprzedam. Poznań, Zwierzyniecka 2 - dozorca. 23100g

Maszynę ręczną do robienia swetrów, najlepszy model sprzedam. Poznań, Świerczewskiego 3 m. 2. 23120g

Aparat do robienia swetrów, najnowszy „Tricorex” sprzedam. Poznań, plac Asnyka 4 m. 9. 23121g

Koldre puchowa oraz welniana — nowe, luksusowe sprzedam. Poznań, plac Asnyka 3a m. 10. 23139g

z Behrów

Agnieszka Woźnicka

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 13 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.
W ciężkim smutku pogrążona rodzina
Poznań, Kościelna 31. 23143g

Nieruchomości

Wille nowopowbudowaną, jednorodziną, całą wolną, pełnokomfortową, nie daleko tramwaju, spiesznie sprzedam. Krzesiński, Poznań, Świerczewskiego 1. 22586g

Kupię domek jednorodzinny, wolny, z ogrodem lub bez. w Poznaniu, wgl. o. kolocy. Oferty: Poznań, Wyspiańskiego 11 m. 8. 22752g

Okazja! Dom nowy jedno rodzinny, cały wolny, w tym prywatna restauracja dobrze zaprowadzona, z prawem wyszynku, dwie morgi ogrodu, blisko Poznania, przy stacji, 300 000 zł spiesznie sprzedam: Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 22928g

Domek, rodzaj wille, 3-pokojowy oraz 2 ubikacje warsztatowe lub może być mieszkanie, całość wolna (Poznań) 223 000 zł. Domek 3-pokojowy, światło, 1 ha ziemi, przy stacji (Owinińska) 135 000 zł sprzedam: Krawiec, Poznań, Garbary 53. 22985g

Parcele uzbudowaną przy Botanicz. ul. Radosa. Parcelę opłotowaną (Juniłkowi) 60 000 zł. Parcelę (Lewica) 30 000 zł. 1 ha ziemi ogrodzonej, ul. Stawiecka 120 000 zł. 3 morgi ziemi (Lewica) 75 000 zł sprzedam: Krawiec, Poznań, Garbary 53. 22986g

Samochód zamienię na parcele. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22989g.

Kupię domek jednorodzinny w większym ogrodem lub przyległą ziemią do 2 morg, w Poznaniu — o. kolocy lub w powiatowym mieście. Pelagia Pachura, Poznań, ul. Traugutta 23. 23082g

Sprzedam wille 1-rodzinną w Poznaniu, do 500 000 zł. owocowym, bez obciążenia hipotecznego, blisko tramwaju, zaraz 2 pokoje wolne. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 23085g.

Parcelę 4000 m² na Juniłkowie, blisko tramwaju 60 000 zł. Parcelę mniejszą przy tramwaju 30 000 zł sprzedam: Praceł, Poznań, Szymańskiego 8. 23104g

Nieruchomość z solidnymi budynkami, 6 ha ziemi, przy granicy Poznania, nadające się na przemysł — materiały budowlane (własne surowce mineralne), ogrodnictwo lub hodowlę sprzedam. Cena 190 tys. zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23118g.

Plac pod budowę lokalu handlowego (110 m²) z zatwierdzoną dokumentacją w okolicy Starego Rynku sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23149g.

Małżeństwo pracujące, bez dzieci, poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22617g.

ZAKŁADY METALURGICZNE — POZNAN,

Krańcowa 15

przyjmą

KANDYDATÓW NA UCZNIÓW

w zawodach: formierza - odlewnika i modelarza.
Kandydaci muszą mieć ukończone 7 klas szkoły podstawowej i nieprzekroczone 17 lat. Nauka w szkole przyzakładowej trwać będzie 3 lata. Zgłoszenia przyjmuje Dział Szkolenia Zawodowego przy Zakładach codziennie od godz. 7-15, w sobotę od godz. 7-13. K4719

ETYKIETY - PIECZĘCIE

- KARTONIKI

z papieru i kartonu

wielobarwne — tłoczone — szlancowane (o dowolnym kształcie)

WYKONUJE

SPÓŁDZIELNIA „DORGAN”

Warszawa, ul. Em. Plater, tel. 21-63-02. K4776

Polowe domu 8-izbowego i morgę ogrodu w mieście powiatowym, za 45.000 zł sprzedam. Otręba, Jachowin, Kilińskiego 2. 22175g

Natychmiast kupię solidnie budowaną kamienicę w Poznaniu, do 500 000 zł. Krzesiński, Poznań, Świerczewskiego 1, tel. 513-67. 23136g

Dwa pokoje z utrzymaniem, w pięknej okolicy (las, woda, miejscowość letniskowa), na sierpień, wrzesień oddam najemnie chorem na serce, nad ciśnienie, reumatyzm. Opieka lekarska zapewniona. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22938g.

Każdy może się przekonać, że sprawę matrymonialną załatwiać poważnie, dyskretnie i szczerliwie „Przyszłość”. Poznań, Garbary 41 m. 14 (dawnie „Poznańanka”). 22899g

Panna lat 37, szatynka, wzrostu średniego, posiadająca mieszkanie 2-pokojowe w Gnieźnie i zapisany w testamentie dom poszukuje pana w celu matrymonialnym, do lat 42. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23006g.

Wzajem w dzierżawę samochód na taksówkę za dobrym zabezpieczeniem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23128g.

Kotdry przetwarzam z pierzyn i wełny. Poznań, Gajowa 4 m. 6a, i piętro. 23079g

Dwa pokoje z utrzymaniem, w pięknej okolicy (las, woda, miejscowość letniskowa), na sierpień, wrzesień oddam najemnie chorem na serce, nad ciśnienie, reumatyzm. Opieka lekarska zapewniona. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22938g.

Każdy może się przekonać, że sprawę matrymonialną załatwiać poważnie, dyskretnie i szczerliwie „Przyszłość”. Poznań, Garbary 41 m. 14 (dawnie „Poznańanka”). 22899g

Panna lat 37, szatynka, wzrostu średniego, posiadająca mieszkanie 2-pokojowe w Gnieźnie i zapisany w testamentie dom poszukuje pana w celu matrymonialnym, do lat 42. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23006g.

Wzajem w dzierżawę samochód na taksówkę za dobrym zabezpieczeniem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23128g.

Kotdry przetwarzam z pierzyn i wełny. Poznań, Gajowa 4 m. 6a, i piętro. 23079g

Dwa pokoje z utrzymaniem, w pięknej okolicy (las, woda, miejscowość letniskowa), na sierpień, wrzesień oddam najemnie chorem na serce, nad ciśnienie, reumatyzm. Opieka lekarska zapewniona. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22938g.

Każdy może się przekonać, że sprawę matrymonialną załatwiać poważnie, dyskretnie i szczerliwie „Przyszłość”. Poznań, Garbary 41 m. 14 (dawnie „Poznańanka”). 22899g

Panna lat 37, szatynka, wzrostu średniego, posiadająca mieszkanie 2-pokojowe w Gnieźnie i zapisany w testamentie dom poszukuje pana w celu matrymonialnym, do lat 42. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23006g.

Wzajem w dzierżawę samochód na taksówkę za dobrym zabezpieczeniem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23128g.

Kotdry przetwarzam z pierzyn i wełny. Poznań, Gajowa 4 m. 6a, i piętro. 23079g

Dwa pokoje z utrzymaniem, w pięknej okolicy (las, woda, miejscowość letniskowa), na sierpień, wrzesień oddam najemnie chorem na serce, nad ciśnienie, reumatyzm. Opieka lekarska zapewniona. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22938g.

Każdy może się przekonać, że sprawę matrymonialną załatwiać poważnie, dyskretnie i szczerliwie „Przyszłość”. Poznań, Garbary 41 m. 14 (dawnie „Poznańanka”). 22899g

Helena Kwintkiewicz

przeżywszy lat 90.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 13 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Dębca, ul. Bluszczowa.
RODZINA
Poznań, ul. Przepadek 2a.

»Dożynki« przy ul. Rolnej

Kolorową inscenizację „Dożynki — wieńca staropolskiego” zobaczymy 15 bm. o godz. 17 na boisku Warty przy ul. Rolnej.

W „Dożynkach” urządzanych rokrocznie przez Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia” wystąpią: chór, orkiestra, balet i soliści.

Na imprezie tej będzie można także wygrać przeróżne nagrody w loterii fantowej, posłuchać koncertu życzeń i potać się już od godz. 15.

Czy nie można przedzej?

MPK i MPR od kilku tygodni prowadzą remont torów i nawierzchni jezdni na ul. Dzierżyńskiego od ul. Wspólnej do Zakładów Cegielskiego. Z tego powodu ruch kołowy został tutaj wstrzymany. Wszystkim jednak zainteresowanym przekazujemy zapewnienie MPK, że już w poniedziałek można będzie na Dębice dojechać tramwajem.

Prace na omawianym odcinku potrwać jeszcze kilka tygodni — dyrekcja MPK i MPR przewidują, że do 15 października. To długo, bardzo długo zwążywszy, że to ulica, która codziennie setki ludzi podążają do pracy.

Kierownictwo robót usprawiedliwia ten fakt trudnościami w zaopatrzeniu materiałowym, w dowozie, (wąska ulica). Przy lepszej organizacji pracy na pewno można by tego uniknąć. ((zz))

Wieczór filmowo-rozrywkowy

Od 15—18 bm. o godz. 20 w kinie Domu Kultury MO przy ul. Grunwaldzkiej ujrzymy na ekranie zabawną kolorową komedię prod. angielskiej pt. „Wierny mąż” z Rexem Harrisonem w roli tytułowej.

Na estradzie wystąpią: Józefina Pellegrini, Wanda Jakubowska, Jerzy Gólfert, Wiktor Osiecki, Kazimierz Renz i Ferdynand Trojanowski.

Teatry

OPERETKA POZNAŃSKA — g. 19 „Kryśka Leśniczanka”; LALKI I AKTORA „MARCI-NIEK” — g. 11 „Baśń o pięknej Parysady”; g. 16.30 — „Daneł Wędrowniczek”; OPERETKA ŁÓDZKA (ul. Grunwaldzka — Dom Kultury MO) — g. 16.15 i 19.30 „Hrabia Luxemburg”; KUZNICA w Olsztynie — „Krzyżacy” i „Konrad Wallenrod”.

Kina

APOLLO — g. 10.30, 12.30, 14.30 „Eskapada” (ang., 12 l.); g. 16.30, 18.30 i 20.30 „Prawo ulicy” (franc., 18 l.); BAŁTYK — g. 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30 i 20.30 „Ostatnia walka Apacza” (amer., 12 l.); g. 19.30 — dokumentalny; MUZA — g. 10, 12, 14, 16, 18 i 20 „Syn hr. Monte Christo” (aheryk., 12 l.); WARTA — g. 10, 11, 12, 13 „Śniegowie listonoszy” (bajka), 14, 16, 18 i 21 „Kanał” (polski), 20 „Biała grzywa” (franc.); — RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18 i 20.15 „Car i cieśla” (kolor. panoramiczny NRD, 12 l.); WOJSKOWE (na rożniku Polnej i Marceleskiej) g. 11 „Kozioł muzykant” (bajka), g. 18 i 20.30 „Wielkie manewry” (franc., 16 l.); OSIEDLE (Dębica) — g. 16, 18 i 20 „Upiór na sprzedaż” (ang., 12 l.); DOM KULTURY MO — nieczynne; TARGOWE (miejsce z ul. Śniadeckich i Świecickiego) — g. 17 i 19.30 „Królowa Margot” (franc., 18 l.); GRUNWALD (al. Reymonta) — g. 21.15 „Czerwone lalki” (duński, 18 l.); WYPOCZYNEK (Solacz) — g. 21.15 „Czarownica” (franc., 14 l.); SPORTOWE (ul. Rolna) — g. 21 „Małżeństwo dr. Danwiltza” (NRD, 16 l.); HUTNIK (An-toninek) — g. 13 „Na łowiskach pójnocy”, 15, 17, 19 „Vivere in pace” (włoski 14 l.); ŻNICZ (Zabikowo) — g. 16, 18 i 20 „Rekrut Bum” (szwedzki, 12 l.); WKS-SOWICZ (Puszczykowo) — g. 17.30 i 19.30 „Skarb kpt. Martensa” (polski); FOTOPLASTIKON — od 9—21 „Wyspy Hawajskie” i „Singapore”.

Radio

PROGRAM II
Fala Poznania 249 m
7.15 — muz. dla wszystkich,
8.06 — przegląd prasy, 8.10 —



Nasiona — to także dewizy

Zwiększenie ilości dobrych nasion, a tym samym lepszych warzyw i pięknych kwiatów — oto główne tematy ogólnopolskiego zjazdu nasennictwa, który w tych dniach odbył się w Poznaniu.

Produkcja ogrodnicza w Polsce jest jedną z podstawowych gałęzi gospodarki rolnej i mimo że zajmuje zaledwie kilka procent ziemi ornej — przypada na nią 1/6 wartości całej produkcji roślinnej. Znaczne ilości warzyw, owoców i nasion wysyłamy za granicę i to w ilościach z każdym rokiem coraz to większych. W roku ubiegłym wysłaliśmy do różnych krajów 622 tony nasion o wartości 32 milionów złotych, a więc ponad trzykrotnie więcej niż w roku 1955. W roku bieżącym otrzymamy z zagranicy za nasiona 27,5 mln. zł, przy czym eksport ten obejmie zarówno kraje wschodnie, jak i zachodnie.

Jak wynika z tych danych, najważniejsze firmy zagraniczne coraz bardziej interesują się Polską. Do zwiększenia tego zainteresowania przyczyniła się ostatnio opracowana przez FAO rejonizacja wskazująca, że tereny Polski należą do najodpowiedniejszych w Europie pod

z mikrofonem przez świat, 8.25 komunikaty, 8.30 — muzyka or ganowa, 9 — Fala 56, 9.15 — koncert Ork. i Chóru Stocznicy Gdańskiej, 9.40 — orkiestra rozrywkowa, 10 — nowe nagrania, 10.30 — poezja i muzyka, 11 — koncert żyweń, 11.57 — sygnał czasu, 12.04 — przegląd czasopi smu, 12.15 — kalendarz muzyczny, 12.54 — program dnia, 13 — „Jak we mgle” — pog., 13.15 — gra polska kapela Dziel zanowskiego, 13.45 — niedzielny magazyn dla wsi, 14 — „Niezapomniane stronie” — fragm. opow., 14.30 — Dworzak: Sere nada E-dur op. 22, 15 — dia dzie ci, słuch., 16.05 — tygodn. prze gląd wyđ. międzynarodowych, 16.20 — opowieści wędrownicze — „Pod urokiem Łagowa”, 17 — mowi Festiwal, 17.30 na fali hu moru, 18 — muz. taneczna, 18.30 — na Festiwalowej Estradzie Muzycznej, 19 — rozmaitości, 20.20 — wiadomości sportowe, 20.25 — wyniki Pozn. Gry Lecz bowej „Koziołki”, 20.26 — orga ny kinowe i piosenki, 21 — melod. tan., 21.30 — „Matysia kowie”, 22 — ogólnopolskie wiad. sport., 22.40 — chwila muzyki, 22.45 — muzyka róż nych narodów, 23.10 — reportaż z zakończenia VI Festiwalu Młodzieży i Studentów w Mos kwie, 23.20 — d. c. muzyki róż nych narodów.

Wiadomości: 6, 7, 8, 16, 20 i 23.50.

Telewizja

17.45 — program dla dzieci i młodzieży, film fab. prod. rad zkiej „Biały pudel”, 19 — Polska Kronika Filmowa, 19.15 estrada telewizyjna „Prosimy na ochotnika”, 20 — film fab. prod. jug. „Miliony na wyspie” od lat 14.

Dziury pełnią:

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA (Walki Młodych 7, tel. 98-56), poniedziałek: PAŃ-STWOWY SZPITAL KLINICZ NY IM. PAWŁOWA (ul. Dług a 1/2, tel. 40-04). APTEKI: Dzierżyńskiego 144, Głogowska 72, Ostroroga 6, Dąbrowskiego 76, Rynek Śródecki 1, A. Lam pego 2, Główna 53.

względem produkcji nasion. Te szanse eksportu powinno oczywiście wykorzystać polskie nasennictwo i stąd też należy m. in. utworzyć więk sze bazy produkcyjne dostar czające duże partie jednolitych nasion, niezbędnych w obrotach z zagranicą.

Niestety, obok osiągnięć spotyka się w nasennictwie i wiele niedociągnięć, które obniżają wartość hodowlaną nasion, a tym samym i zbiory warzyw. Do najważniejszych z tych niedociągnięć, spotykanych w pewnych rejonach, należą: dostarczanie do sprze daży odmian niewykończonych o nie ustalonych jeszcze cechach, nie zawsze przystoso wanych do wymogów i po trzeb producentów, zła pie legnacja na plantacjach z braku fachowej obsługi, nie należytę przeprowadzenie selekcji, brak magazynów, środ ków ochrony roślin, niesumienna sprzedaż. Dla zlikwi dowania tych braków utworzo no na zjeździe przy ostatnim zorganizowanym Polskim Związku Ogrodniczym ogólną polską sekcję nasennictwa, która będzie współpracowała z instytucjami kontrolującymi nasiona, koordynowała terenowe plany produkcji i poma gała przy ustalaniu programu działania plantatorów.

W czasie zjazdu przedysku toвано również wiele innych spraw których, załatwienie przyczyni się do zwiększenia ilości odpowiednich nasion, a tym samym i zwiększenia pro dukcji ogrodniczej. Domaga no się m. in. utworzenia insty tutu warzywnictwa i umoż liwienia hodowcom dostoso wania ich pracy do wymogów rynków zagranicznych. Pod kreślano również, że produk cję nasion należy powierzyć najlepszym gospodarstwom, od powiednio wyposażonym, znaj dującym się w odpowiednich rejonach i pod właściwym kierownictwem fachowym.

(L)

„Hrabia Luxemburg” jeszcze w poniedziałek

Operetka Łódzka wystąpi z ope retką pt. „Hrabia Luxemburg” — Lehara dodatkowo i po raz ostatni w poniedziałek o godz. 19.15 w Domu Kultury MO przy ul. Grunwaldzkiej.

Informujemy

Zebrań Kola Hodowców Bo brzyków przy Związku Hodowców Zwierząt Futerkowych i Drobne go Inwentarza 12 bm. o godz. 19 w Domu Chłopa, ul. Mickiewicza. Goście mile widziani.

A. Długi. — Przychylamy się do Pana wywodów. Za uwagi i uzna nie dziękujemy. (711)

Halina Stefańska. — Za uwagi dziękujemy. Przydadzą się one przy urządzaniu następnych defilad. (1137)

Zgodnie z wczorajszą zapo wiedzią — przedstawiamy naszym Czytelnikom trzech węgierskich poszukiwaczy wrażeń, którzy pokonali „niewąską” przestrzeń od Budapesztu — po nasze miasto, na tych oto moto rowerach.

Na zakończenie wizyty w redakcji — wspólne zdjęcie „na pamiątkę”. Nasi goście (studenci politechniki buda peszteńskiej), stoją od pra wej: Miklas Szandó, Gabor Bokor i Oskar Banki.

Fot.: K. Przychodzki

Okradli brytyjskiego dyplomata

Niemia przygoda spotkała ostatnio w Poznaniu attaché wojskowego Wielkiej Brytanii — p. Petera Greenhalgha. Nocą ze stojącego przed ho telem „Bazar” samochodu dyplomata skradziono dwie jego walizki i plecak turystyczny, których zawartość stanowiła garderoba i szereg innych przedmiotów. Złodzieje ulotnili się z łupem o ogólnej wartości ponad 200 funtów szterlingów.

Funkcjonariusze Komendy Miasta MO w Poznaniu wszczęli w tej sprawie energiczne dochodzenie i po dwóch dniach, zdolano odzyskać większość skradzionych przedmiotów.

Milicja ustaliła, że sprawcami kradzieży są: 24-letni recydywista Jerzy Paśko, bez stałego miejsca zamieszkania, dopiero w czerwcu br. zwolniony z więzienia (!); 24-letni Roman Schwierz (zam. przy ul. Szydlowskiej 20) i 28-letni Tadeusz Mellinger (zam. w Luboniu przy ul. Kościuszki 122).

Cała trójka obecnie oczekuje w więzieniu rozprawy sądowej. (I)

Sprawy Nowaków

Spacerując z Danką, spotkałem niedawno temu pewną dziewczynę. Kiedy ją ujrzałem, przypomniały mi się jej „przygody”, o których niedawno pisa no było w naszym biurze. Gra cowała wtedy jako goniec za pięćset złotych. Była młoda (siedemnaście lat), ładna. Lub iła imponować koleżankom strojem i „doświadczeniem”, za co nie lubiano jej w kole ZMP. Pewnego razu przez tydzień nie przyszła do pracy. Wystraszo ny ojciec nie wiedział, co się z nią stało. Po pewnym czasie napisała do koleżanek w biurze. Jest w Szczecinie ze swoim chłopcem, uciekli oboje z domu. On chciał zostać marynarzem, ona, myślała o pracy na statku. Z nim.

Później widziałem ją za ladą sklepu na Łazarzu. „Wstrętny typ, rzucił mi pieniądze, więc wróci lam do domu”, zwierzała się przyjaciółkom. No i teraz to spotkanie. Stała przed „Baltykiem” w gronie „złotych młodzieńców”, była elegancko i drogo ubrana. Za co, za 800 zło tych? Być może nadal jest ekle pientką. Być może...

SPORT 92 medale z MISM

III MISM w Moskwie należą już do przeszłości. Kilkunastodniowe zmagania w stolicy Kraju Rad były największą tegoroczną imprezą świata, gromadząc ponad 4000 zawodników wszystkich kontynen tów.

Jak wypadli Polacy wśród repre zentantów przeszło 50 narodów? Wiadomo, że nie startowali wszyscy najlepsi sportowcy. Nie byliśmy też reprezentowani we wszystkich gałęziach sportu m. in. w kajakarstwie, gdyż nasi zawodnicy przygotowują się do mistrzostw Europy. A przecież w tej dziedzi nie, — jak wykazał udział Pola ków w zawodach międzynarodowych — mielibyśmy na wodach ZSRR coś do powiedzenia.

Do kraju stale przybywają nasi reprezentanci z tych wielkich igrzysk, po dobrze spełnionym obo wiązku, zarówno ci, którzy mogą się poszczycić zdobytymi medala mi, jak również i pozostali. Konkurencja na ogół we wszystkich dyscyplinach była silna.

Polacy przywieźli do kraju 92 medale, a zatem zdobyła je wię cej niż połowa naszej ekipy. Wśród zdobywców medali poczes ne miejsce zajmują reprezentanci Wielkopolski.

Ze złotymi medalami przybyli: Kazimierski na 800 m z Poznania oraz hokeiści: Wojdyła (Lech), Kubiak, Marzec, Maciaszczyk, Stęp niak, Czajka, Stube (CWKS Poz nań), Siankiewicz, Różański, Gór ny (Warta Poznań); Alfons, Hen ryk i Jan Flinkowie Majcherczak, Starzyński i Wiśniewski (Stel ia Gniezno).

Srebrne medale zdobyli: Jarzem bowski (Warta) i Baranowski (Olimpia) w sztafecie 4x100 m, Turajski (Wagrowiec), w łucznic twie — Szulcówna (Olimpia), w pływaniu: Dudzik (Polonia Leszno) w boksie. Medale brązowe uzy skali: Walczak (Prosa Kalisz) i Koszałkowski (Ostrovia) w bok sie. (X)

Z końcowych imprez rozegra

Krótko

Na mityngu lekkoatletycznym w Oslo Amerykanin Culbreath pobit rekord świata w biegu na 440 yar dów ppł. wynikiem 50,5.

Na stadionie „Jagiellonii” w Białymstoku odbyło się między narodowe spotkanie piłkarskie miedzy Hochschul-Institut Mainz (NRF), a zespołem białostockiej Gwardii.

Mimo dosyć wyraźnej przewagi gospodarzy, mecz wygrali studenci niemieccy 1:0.

Polski Związek Hokeja na Ło dzie przygotowuje szczegółowy program kontaktów międzynarodowych naszych hokeistów na sezon 1957/58. Celem przygotowań będą mistrzostwa świata w Oslo, które rozpoczyna się w końcu lutego 1958 roku. Do tego czasu nasze druży ny klubowe i reprezentacja roze grają wiele atrakcyjnych spotkań. Hokeiści wicemistrza Polski Gór nika Katowice wybierają się na tournée do Włoch.

Nasz najlepszy oszczepnik Janusz Sidiło przebywa obecnie wraz z żoną na dwutygodniowym urlo pie w Finlandii. Na specjalną proś bę gospodarzy zdecydował się wziąć udział w międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Helsinkach. Nie wysyłając się zbyt nio wygrał on z doskonałym wynikiem 80,95. Drugie miejsce zajął Fin Nikkinen — 75,06.

Co ma wartość?

Historia wydaje się bardzo schematyczna, problem ograny w niedzielnym czasopiśmie. Ale to nie schemat, to życie. Życie bez celu; chęć zdobycia pie niędzy za wszelką cenę, aby być „kimś”. Dla niej ideał to już nie młody, zaferowany książk i współzawodnictwem ZMP-owiec, ale człowiek z pełnym portfelem. Druga skrajność...

Ten nowy ideał budzi powszechny szacunek i zawiść zapracowanych bliźnich, to nieznany urok życia bijący z dna napętnionego kieliszka. Pie niądz.

Danka, jak powiada, jest szczęśliwa, że nie ma pieniędzy. — Inaczej nie spotkałabym takiego „golca” jak ty — żartowała. — Zmarowałabym pół życia w kawiarniach, na dan cingach, w Sopocie, w towarzystwie ludzi pustych, którzy ma ją jednak pieniądze, dla któ rych pieniądze jest wszystkim. Tak trwałoby kilka lat. I co potem? Jak żyć dalej, w wieku matki dorastających dzieci, któ re nie są już dla niej ciężarem,

nych w Moskwie notujemy pokrót ce:

DWIE DRUŻYNY — JEDEN MEDAL

Rozgrywki w piłce siatkowej przyniosły Polakom jeden srebrny medal. Zdobyła go drużyna ko bieca — 12 pkt. za niepokonanym zespołem ZSRR — 14 pkt. i przed 3) CSR — 10 pkt., 4) Rumunią — 8 pkt., 5) Koreą — 6 pkt., 6) NRD — 4 pkt., 7) ChRL — 2 pkt. i Austrią — 0 pkt.

W ostatnim meczu Polki łatwo pokonały Koreę 3:0.

TWARDOKENS OSMY

Złoty medal w szabli zdobył Wę gler Kendolonyj. Polak Twardo kens zajął ósme miejsce. Wypre dził go m. in. Francuz Gamo i Wę gler Horvat.

Piłkarzom Czechosłowacji po zwycięstwie nad NRD przypadł brązowy medal. W koszykówce zespół męski CSR zajął ostatnie — czwarte miejsce w finale.

Czołówka lekkoatletów Polski w Poznaniu

Najciekawszą tegoroczną impre zą lekkoatletyczną w Poznaniu — będą ogólnopolskie mistrzostwa seniorów w dniach 14, 15 i 16 wrze śnia.

Na starcie mają stanąć wszyscy najlepsi z naszych lekkoatletów. (X)

Za 9 dni „Tour de Pologne”

96 kolarzy polskich i 24 zagra nicznych wystartuje za 9 dni do XIV „Tour de Pologne”. Z zagra nicznych zawodników oglądać bę dzimy na szosach polskich, repre zentantów Belgii, Austrii, Anglii i Serbii. W ostatniej chwili odwo łali swój start kolarze NRD.

Kto kim gdzie?

Niedziela

Godz. 11 — Olimpia — Polonia Poz nań — mecz piłki nożnej o mistrzostwo III ligi na stad ionie Olimpij w Golecinie.

— AZS — Promień Opalenica — mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy A na stadionie przy al. Pułaskiego.

— Warta Ib — Śremski KS — mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy A na boisku przy ul. Rolnej.

— Admira — Sparta Oborniki — mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy A na boisku „Are na”, al. Reymonta.

Godz. 15 — Olimpia Ib — Włók niarz Turek — mecz piłki noż nej o mistrzostwo kl. A na stadionie w Golecinie.

Godz. 16 — Torowy Wyścig Kolar ski o Puchar. Przechodni WKKF na boisku WSWF przy Drodze Dębickiej.

Godz. 17 — Lech Ib — Polonia Cho dzień — mecz piłki nożnej o mistrzostwo III ligi na boisku w Dębcu.

— Luboński KS — Kolejarz Kep no — mecz piłki nożnej o mistrzostwo III ligi na boisku w Luboniu.

ale źródłem radości i dumy. Przecież to, czym będą moje dzieci, zależy tylko ode mnie, od matki. Być pozbawioną po ciechy starości każdej uczciwej kobiety?

W słowach tych widać tro chę wpływu pensjonarskiego okresu romansowej lektury, ja ki przeżywa każda młoda — już nie dziecko, a jeszcze nie kobieta. Wiele w tym naiwno ści, trochę afektacji, ale wiele też uczucia i prostoty.

Całe szczęście, że dla Danki pieniądze nie grają głównej roli. Dzięki temu możemy się odcenić nie na podstawie tego, ile mamy pieniędzy i ile może my sobie dać, ale czym jeste my i jakimi będziemy ludźmi. Dla takich gołych jak my, war tość może mieć tylko drugi czo łowiek, z którym chcemy spędzić życie. Wtedy jest po co żyć — dla siebie. Taki sobie „egoizm we dwoje”.

To zaś, co uzyskamy, stanie dla nas cenniejsze niż wszy stko, bo zdobyte wspólnie i nie łatwo.

(Dalszy ciąg za tydzień)